

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 81 (95) ROK II.

WARSZAWA — CZWARTEK, 24 MARCA 1949 R.

WYDANIE F.

CENA 5 ŻŁ

Wybory kantonalne we Francji potwierdziły siłę KPF

(a) FARYŻ, (PAP). — W związku z drugą turą wyborów do władz samorządowych, które odbędą się najbliższej niedzieli, Komunistyczna Partia Francji opublikowała apel do wyborców. Apel stwierdza, że pierwsza tura wyborów przyniosła 1) zwycięstwo partii komunistycznej, która znalazła się na czele wszystkich partii oraz 2) porażkę partiom tzw. trzeciej siły, które straciły wiele głosów na korzyść ugrupowania de Gaulle'a.

Komunistyczna Partia Francji oświadcza, że w drugiej turze wyborów członkowie jej głosować będą jedynie na tych kandydatów, którzy potępią agresywny pakt atlantycki. Apeli kończy się wezwaniem do wszystkich uczciwych socjalistów i katolików, do wszystkich republikanów, członków Ruchu Oporu, aby w drugiej turze wyborów głosowali za niepodległością narodową, postępowym społecznym, wolnością i pokojem.

(a) FARYŻ, (PAP). — Prasa francuska podkreśla, że francuska partia komunistyczna mimo gwałtownej nagonki anty-

komunistycznej — nie tylko zachowuje pozycję pierwszej i największej partii politycznej Francji, lecz zdobyła większą liczbę głosów, niż w wyborach kantonalnych w roku 1945.

W porównaniu z wyborami z roku 1945, komuniści zdobyli 135 tys. głosów więcej, podczas gdy SFIO (prawicowi socjal-demokraci) traci 459 tys. głosów, MRP — 246 tys., radykalowie — 105 tys., PRL — 20 tys.

Wybory zostały przeprowadzone na podstawie dyskryminacyjnej ordynacji wyborczej. Liczba głosów, koniecznych dla uzyskania jednego mandatu — została ustalona w ten sposób dla różnych okręgów, aby zmniejszyć do minimum stan posiadania partii komunistycznej. Jeden radca komunistyczny reprezentuje 100 tysięcy wyborców, podczas gdy na wybór jednego radcy SFIO wystarczało — 11200 głosów, na wybór radykała — 5200 głosów, na wybór gaulisty — 27 tysięcy głosów. Mimo tych sztywnych warunków komunistyczna zwiększyła liczbę posiadanych mandatów w 43 kantonach.

Naród hiszpański nie da się użyć za narzędzie w walce przeciw ZSRR

Deklaracja KP Hiszpanii

(e) PARYŻ, (PAP). Ogłoszono tu deklarację Komitetu Centralnego Hiszpańskiej Partii Komunistycznej w sprawie walki o pokój.

Deklaracja stwierdza, że zaciekle kampania antyradykalizacji i represje antykomunistyczne rządu frankistowskiego mają na celu wytworzenie w kraju takiej atmosfery, w której Franco mógłby wypełnić swe zobowiązania wobec rządu i monopolistów USA. Toteż walka przeciwko realizacji porozumienia, zawartego między imperialistami amerykańskimi i faszystami hiszpańskimi, jest obowiązkiem narodu hiszpańskiego.

Komitet Centralny Hiszpańskiej Partii Komunistycznej podkreśla w swej deklaracji, że Franco podporządkował już armię hiszpańską sztabowi amerykańskiemu, którego rozporządzenia otrzymuje za pośrednic-

twem amerykańskiej misji wojskowej w Wiesbaden. Franco żywi nadzieję, iż jemużna dolarowa pozwoli mu uniknąć katastrofy jego rządów, która zbliża się z każdym dniem.

W zakończeniu deklaracji Komitet Centralny oświadcza, że naród hiszpański nie pozwoli na to, aby go użyto w walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu lub krajom demokracji ludowej. Jeśli imperialiści amerykańscy podejmą kroki agresywne w stosunku do ZSRR, naród hiszpański będzie uważał walkę armii radzieckiej za walkę w obronie jego interesów.

„W podobnej sytuacji komunistów hiszpańskich uczyniłoby wszystko, aby zmobilizować siły narodu do obalenia reżimu faszystowskiego, przywrócenia ustroju demokratycznego i zapewnienia niepodległości Hiszpanii“ — konkluduje Komitet Centralny.

Siły pokoju przeważają nad siłami wojny

Pakt atlantycki narzędziem polityki agresji

ZSRR i kraje demokracji ludowej będą kontynuować pokojową pracę

Odpowiedzi min. Clementisa na pytania Kingsbury Smitha

(h) PRAGA (PAP). — Jak donosi agencja CTK, czechosłowacki minister spraw zagranicznych, dr Vladimír Clementis, odpowiedział w poniedziałek dyrektorowi europejskiego oddziału agencji „International News Service“ Kingsbury Smithowi na następujące pytania:

I. Pytanie: Jakie stanowisko, pańskim zdaniem, zajmą narody Czechosłowacji i Europy Wschodniej wobec paktu atlantyckiego?

Odpowiedź: Narody Czechosłowacji i Europy Wschodniej, a do tego pojęcia włącza Pan, oczywiście, wszystkie państwa demokracji ludowej i Związki Radziecki, który znajduje się jednak również w Azji — już od początku wszczętej w tej dziedzinie kampanii zajęły wobec paktu atlantyckiego takie stanowisko, które wyraźnie świadczy o tym, iż: 1) traktują one ten pakt jako groźbę dla pokoju i uważają, że jest on sprzeczny z duchem karty ONZ, 2) zamierzają one jednak kontynuować swą pokojową pracę, której poświęcają prawie wszystkie swe zasoby, 3) wreszcie dążą one w dalszym ciągu do osiągnięcia porozumienia między narodami, milującymi pokój i do zabezpieczenia pokoju na całym świecie.

II. Pytanie: Zachodni mężowie stanu podkreślają obronny charakter paktu. Czy podziela Pan ich pogląd, a jeśli nie, to dlaczego?

Odpowiedź: Nie, nie podzielam ich poglądu. Nie tylko dlatego, że od chwili rozpoczęcia „zimnej wojny“ ogłoszono tyle mów o całkowicie odmíennym charakterze, lecz i dlatego, że — o chętnym znowu podkreślić — nie chodzi o słowa, na które się Pan powołuje, lecz o czyny. O toż faktem bezspornym jest, że

przygotowania wojskowe, zwłaszcza w USA, nie mają charakteru obronnego, lecz agresywnego.

III. Pytanie: Jak Pan uważa, czy pakt zwiększy, czy też zmniejszy niebezpieczeństwo wojny?

Odpowiedź: Jeśli nie zwiększy, to na pewno nie zmniejszy.

IV. Pytanie: Powiedział mi Pan niedługo, że Pan nie wierzy, by wojna była nieunikniona. Czy jest Pan nadal tego zdania?

Odpowiedź: Tak, gdyż siły pokoju stale przeważają nad siłami wojny.

V. Pytanie: Czy sądzi Pan teraz, po ogłoszeniu paktu atlantyckiego, że było by celowe spotkanie Generalissimo Stalina z prezydentem Trumanem, lub z przedstawicielami 4 wielkich mocarstw?

Odpowiedź: Nie widzę własnie w tej chwili za — proszę wybaczyć mi to wyrażenie — dolarową kurtylną żadnego szereg pragnienia odbycia takiego spotkania, lub takich spotkań. Z drugiej strony pakt atlantycki nie rozstrzygnął naturalnie ani jednego z aktualnych problemów polityki światowej. Przeciwnie, problemy te można rozstrzygnąć drogą umów dwustronnych lub wielostronnych między odpowiednimi państwami. Gdyby jednak doszło do skutku takie spotkanie, lub takie spotkanie, było by niewątpliwie rzeczą rozsądną pozostawić na uboczu takie narzędzia, jak bomba atomowa i pakt atlantycki.

W hucie „Kunegunda“ w Katowicach — Zawodzie, robotnik ob. Jasny, omawiając oświadczenie Rządu, stwierdził: „Nie pozwolimy na żadne akty dywersji ze strony nieprzychylnych narodowi części duchowieństwa, ani na szerzenie wrogiej propagandy przeciwko demokratycznej Polsce“.

Lud Warszawy solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu



Wiece pracowników Elektryki Warszawskiej potępił działalność reakcyjnej części kleru. Na zdjęciu uczestnicy wiecu z uwagą wysłuchują wystąpienia mówców.

Masy pracujące potępiają działalność reakcyjnej części kleru

Uczestnicy setek zgromadzeń popierają stanowisko Rządu

W dalszym ciągu nadchodzą z całego kraju wiadomości o zebraniach i wiecach odbywających się w związku z oświadczeniem rządowym w sprawie stosunków Państwa z Kościołem. Robotnicy, chłopcy, urzędnicy solidaryzują się ze stanowiskiem rządu i potępiają wrogą działalność reakcyjnej, rozpolitowanej części kleru.

W hucie „Kunegunda“ w Katowicach — Zawodzie, robotnik ob. Jasny, omawiając oświadczenie Rządu, stwierdził: „Nie pozwolimy na żadne akty dywersji ze strony nieprzychylnych narodowi części duchowieństwa, ani na szerzenie wrogiej propagandy przeciwko demokratycznej Polsce“.

Zebranie załogowe w fabryce maszyn i sprzętu górniczego „Mój“ w Katowicach — Zależu, zgromadziło wszystkich pracowników zakładu. Robotnik Nowak stwierdził, że wola utrzymania dobrych stosunków Rządu z Kościołem napotyka często na niechęć ze strony pewnej części kleru.

Lublin

W Urzędzie Wojewódzkim, w Państwowej Fabryce Maszyn Rolniczych, w Państwowej Fa-

bryce Obuwia im. Mariana Buczowicza — Zawodzie, robotników w Dyrekcji Kolei Państwowych, w Zarządzie Miejskim i w „Lubelskiej Spółdzielni Spożywców“ odbyły się masowe wiece, w których wzięło udział ponad 7 tys. osób. Zebrani po wysłuchaniu przemówień o stosunku Rządu RP do Kościoła uchwalili rezolucję, wyrażającą solidarność mas ludowych z oświadczeniem rządu.

Na masowych zebraniach w woj. rzeszowskim wysłuchano z ogromnym zainteresowaniem referatów o stosunku Rządu RP do Kościoła. W Sialowej Wsi zebrano się 2 tys. robotników.

Na zebraniu w twórci sprężu komunikacyjnego w Rzeszowie przybyło ponad 700 osób. Ponadto odbyły się zgromadzenia m. in. w Mielcu, u kolejarzy przemyskich i w gromadach: Kory-

niec, pow. Lubaczów i Kalembrina, pow. Krosno.

Na wszystkich zgromadzeniach uchwalano były rezolucje, wyrażające solidarność społeczeństwa ze stanowiskiem rządu.

Poznań

W fabryce „Stomil“ w Poznaniu odbyło się zebranie całej załogi fabrycznej.

Po zagajeniu przez przewodniczącego rady zakładowej, prze mówienie wygłosił poseł tow. Włodek. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której czytamy m. in.:

„Nie chcemy, aby kościół miejsce kultu religijnego, był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru. Nie chcemy, aby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali swoją duszpasterską działalność dla podrywania ofiarnego wysiłku i twórczej pracy narodu, budującego dobrobyt i szczęście Ojczyzny“.

(Dokończenie na str. 2)

Klasa robotnicza odpowiada na apel Krajowej Narady Oszczędnościowej

Pracownicy fabryk, hut i kopalń podejmują nowe zobowiązania

(a) Apel ogólnokrajowej narady oszczędnościowej podjęty został przez miliony mas robotników i pracowników hut, kopalni, fabryk i zakładów pracy w całym kraju. Nieprzerwanie napływają wiadomości o zobowiązaniach oszczędnościowych, zobowiązaniach przedterminowego wykonania planów i zobowiązaniach dla uczczenia święta pierwszomajowego. Załogi na ogólnych zgromadzeniach skracają początkowo projektowane terminy ukończenia planów i podwyższają o dziesiątki milionów złotych pierwotnie projektowaną oszczędność.

W hucie „Bankowej“ ponad 3 i pół tysiąca robotników i robotnic, pracowników technicznych i administracyjnych obradowało nad przyspieszeniem wykonania planów produkcyjnych i wzmocnieniem oszczędności. W uchwalonej — wśród ogólnego entuzjazmu — rezolucji, oddział stalowni postanowił wypełnić swój plan na dzień 10 grudnia br., wielkie piece, walcownie, młotownia i tzw. akcesoria — na dzień 15 grudnia br. Deklarując dalsze rozszerzenie i pogłębienie współzawodniczości pracy na terenie huty, robotnicy zobowiązali się zaoszczędzić w ramach planu finansowo-gospodarczego 525 milionów złotych.

Huta „Pokój“

zaoszczędzi miliard zł
Na zebraniu załogi huty „Pokój“ 6 tysięcy zgromadzonych robotników i pracowników uchwalili rezolucję wykonania planu produkcji do dnia 15 grudnia i wyprodukowania do końca roku 20 tys. ton stali surowej ponad plan. Postanowiono jednocześnie zaoszczędzić z planu finansowo-gospodarczego huty na rok bieżący 1 miliard złotych.

Jednymyślnie powzięli robotnicy huty „Pokój“ dodatkowe zobowiązanie dla uczczenia Święta Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących — 1 maja.

Ponad 2.500 górników kopalni „Ema“ w Rybniku zobowiązało się wykonać plan trzyletni do 10 listopada. Zadania produkcyjne na rok bieżący postanowili górnicy wypełnić do 15 grudnia br. i osiągnąć w ogólnym wydobyciu w roku bież. 1 milion ton węgla.

„Po przedyskutowaniu planu oszczędnościowego dyrekcji, przewidującego zaoszczędzenie w roku bież. 24 milionów złotych, górnicy postanawiają podnieść oszczędność do 54 milionów zł.
Załoga huty „Batory“ na ogólnym zgromadzeniu postanowiła wykonać plan trzyletni do dnia 30 września br., zaś plan na rok bieżący do 1 grudnia br. oraz zaoszczędzić 520 milionów złotych przez zwiększenie wydajności pracy, lepsze wykorzystanie czasu pracy oraz racjonalne zużycie surowców.

Plan wykonany przed terminem

W Chorzowie robotnicy i pra-

cownicy umysłowi wspólnie z kierownictwem zakładów po przedyskutowaniu możliwości oszczędnościowych i produkcyjnych, w odpowiedzi na apel huty „Kościuszkowski“ zobowiązali się wykonać trzyletni plan do 30 listopada br., a plan na rok bieżący do 15 grudnia br. Planowane oszczędności w sumie 115 mln. zł postanowiono podwyższyc do 121 mln. zł.

Blisko 850 mln. zł postanowili zaoszczędzić robotnicy przemysłowi papierniczego. M. in. robotnicy Krepkowickich Zakładów Papierniczych zobowiązali się zaoszczędzić 119.261.000 zł, załoga Mysłowskich Zakładów Papierniczych — 198.237.000 zł, pracownicy Zakładów Papierniczych w Głuchołazach — 131.130.000 zł, we Włocławku — 98.292.000 zł.

Największe w Polsce Państw. Zakłady Przemysłu Bawelnianego Nr 1, były terenem wielkiej manifestacji całej załogi fabrycznej. Załoga w odpowiedzi na apel huty „Kościuszkowski“ zobowiązała się rozszerzyć zaplanowane przez administrację plan oszczędności o 16,3 proc. do wysokości 466.104.000 złotych i wykonać przedterminowo do dnia 3 grudnia roczny plan produkcji.

„Sosnowiec“ broni sztandaru

Załoga przodująca w Dąbrowskim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego kopalni „Sosnowiec“, która zdobyła sztandar współzawodniczości pracy przedyskutowała na wiecu możliwo-

ści przyspieszenia wykonania planu i zwiększenia oszczędności. „Sztandaru współzawodniczości — stwierdził przewodniczący pracy Michał Gradek — nie pozwolimy sobie odebrać“. W uchwalonej jednogłośnie rezolucji załoga kopalni postanowiła wykonać trzyletni plan produkcji do dnia 31 października br., a plan roczny do 3 grudnia br., oraz zwiększyć projektowane oszczędności o sumy 14,5 miliona do 20 milionów zł.

W Białymstoku w fabrykach, biurach i urzędach odbyły się narady oszczędnościowe. M. in. robotnicy Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego w oddziale Nr 1 zobowiązali się zaoszczędzić 20 mln. zł, w oddziale Nr 2 ponad 11 mln. zł, w oddziale Nr 5 ponad 35 milionów zł. Robotnicy Zakładu Przemysłu Welnianego Nr 34 zobowiązali się trzyletni plan produkcji wykonać do dnia 10 października, a plan roczny do dnia 17 października br.

(Dokończenie na str. 2)

We wczorajszym numerze zamieściliśmy streszczenie referatów przewodniczącego KCZZ tow. E. Ocha ba i tow. min. E. Szysza, wygłoszonych na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej. Dziś na str. 3 drukujemy streszczenie referatów tow. min. S. Jedrychowskiego o zadaniach oszczędnościowych w zakresie inwestycji objętych planem 1949 r. oraz tow. min. K. Dąbrowskiego o zadaniach oszczędnościowych w gospodarce budżetowej.

Na str. 4 podajemy szersze wypowiedzi z dyskusji na Naradzie.

200.000 000 ludzi reprezentować będą delegacje na Paryski Kongres Pokoju

Imponujący przebieg zgłoszeń w Polsce i na całym świecie

(a) Paryski Kongres Pokoju, którego otwarcie nastąpi 20 kwietnia, zademonstruje światu, że siły pokoju są znacznie potężniejsze od sił wojny. Na podstawie dotychczasowych zgłoszeń oblicza się, że delegacje na Kongres reprezentować będą 200 milionów ludzi wszystkich ras, narodowości i wyznań.

(a) PARYŻ (PAP). — Sekretarz Biura Organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, b. minister francuski Ives Farge, złożył oświadczenie, w którym zaznaczył, że odźwięk który znalazła odezwa organizatorów Kongresu we wszystkich częściach świata, do wodzi, że ludzkość jest świadoma niebezpieczeństwa, zagrażającego jej ze strony wrogów pokoju.

(a) LONDYN (PAP). — Dzieni k „Daily Worker“ zamieszcza list otwarty znakomitego poety i powieściopisarza francuskiego Louis Aragona — „Do brytyjskich przyjaciół“. W liście tym

Aragon nawołuje pisarzy brytyjskich do solidarnego udziału w Paryskim Kongresie Pokoju, podkreślając, że jedno zwolenników pokoju posiada szczególnie wielkie znaczenie w chwili obecnej, gdy podlegające wojnie rozwijają ożywioną działalność na wszystkich odcinkach.

(a) PARYŻ (PAP). — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, grupująca 50 milionów członków z 64 krajów, przyłączyła się do apelu organizatorów paryskiego Kongresu Zwolenników Pokoju. Federacja wezwala organizacje młodzieży do wzięcia czynnego udziału w pracach Kongresu. Z różnych stron

świata wpłynęły już pozytywne odpowiedzi na to wezwanie.

(a) MOSKWA (PAP). — Komitet Słowiański ZSRR ogłosił deklarację, w której popiera w całej pełni inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów zwolania światowego kongresu pokoju oraz wzywa komitety słowiańskie po pozostałych krajach słowiańskich, aby posły w jego ślady dla dobra całej ludzkości.

(a) BUDAPESZT (PAP). Związek Pisarzy Węgierskich wystosował depeszę do Komitetu Organizacyjnego Kongresu Zwolenników Pokoju, w której wzywa postępową inteligencję całego świata do aktywnego poparcia Międzynarodowego Frontu Pokoju.

(Dokończenie na str. 2)

Młodzież radziecka pozdrawia demokratyczną młodzież świata

(a) MOSKWA, (PAP). Wiceprzewodniczący Anafaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej — Bogatyriew w wywiadzie, udzielonym przedstawi celom pracy z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży stwierdził, że w roku bieżącym młodzież demokratyczna całego świata obchodzi swe uroczyste święto pod znakiem wzmożonej aktywności i zdecydowanej walki o utrzymanie pokoju. Wskazując na silny odźwięk, jaki wśród młodzieży całego świata wywołał akces Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej jednoczącej 50 milionów członków, do Światowego Kongresu Pokoju, Bogatyriew oświadczył:

„Młodzież Związku Radzieckiego całkowicie popiera walkę młodzieży demokratycznej w obronie interesów młodego pokolenia przeciw podżegaczom wojennym oraz zacieśnia więzy współpracy z młodzieżą demokratyczną na całym świecie”. Bogatyriew podkreślił aktywny udział i zasługi młodzieży krajów demokracji ludowej w umacnianiu jedności młodzieży demokratycznej oraz w walce o trwałą pokój.

Młodzież radziecka — powędrowała na zakończenie Bogatyriew — pozdrawia serdecznie z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży wszystkich przyjaciół zagranicą, walczących o postęp, wolność i niepodległość narodową. Młodzież radziecka przesyła młodzieży polskiej, Czechosłowacji, Węgier i Albanii najgorętsze życzenia dalszych sukcesów w budownictwie nowej demokracji, w pracy i nauce.

Wspaniałe rezultaty współzawodnicstwa pracy w hutnictwie ZSRR

(a) MOSKWA, (PAP). — W Moskwie rozpoczął się zjazd związku zawodowego hutników radzieckich z udziałem około 1.000 delegatów i gości. Jak wynika z danych, opublikowanych na zjeździe, w roku ub. dziesiątki tysięcy hutników wykonało plan produkcyjny przedterminowo. Zakłady hutnicze daly 942 mln rubli dochodu ponad plan. Przeciętna wydajność pracy jednego robotnika wzrosła w porównaniu z r. 1947 o 21,4 proc.

W parze z udołkowaniem produkcji idzie poprawa warunków bytu hutników radzieckich. W porównaniu z r. 1947 przeciętna płaca robotnika wzrosła o 11,2 proc. W charakterze jednorazowych premii hutnikom wypłacono 369 mln. rubli. Do sanatoriów i domów wypoczynkowych skierowano 83 tysiące hutników. W ciągu trzech lat ubiegłych oddano hutnikom do użytku domy mieszkalne o łącznej powierzchni 1,5 miliona metrów kwadratowych.

Komunistki francuskie wryły się z włóczękami na straży pokoju

(e) PARYŻ (PAP). — Delegatki na trzecią konferencję organizacji Francuskiej Partii Komunistycznej departamentu Sekwany wystosowały list do członkini Włoskiej Partii Komunistycznej, w którym piszą m. in.: „Prowadzimy wspólną walkę o odzyskanie niezależności narodowej naszych krajów i o utrzymanie pokoju przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i ich pachołkom. Uczymy wszystko, aby nie dać się wciągnąć w wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu — krajowi socjalizmu, którego woła pokoju została jeszcze raz zamieniona przez Stalina”.

Wiece protesta przeciw działalności reakcyjnej części kleru

(Dokończenie ze str. 1) Podobne zebranie odbyło się w fabryce obrobek Wiefopana.

W województwie warszawskim

We wszystkich niemal fabrykach województwa warszawskiego odbywają się masowe wiece, poświęcone oświadczeniu Rządu w sprawie stosunków między Państwem i Kościołem.

W Zyrardowie robotnicy PZPW Nr 1 brali żywy udział w dyskusji. Wychowawczyni przedskola Książkiewiczowa powiedziała, że nie zna wypadku, żeby by księża nawoływali z ambon młodzież do twórczej pracy nad odbudową kraju. Często są natomiast wystąpienia przeciw tej pracy.

Tow. Czarniecki — robotnik z przedziału bawelny, mówił o zbrodniczych kłopotach ujawnionych na ostatnich procesach Tego samego dnia odbyły się w Zyrardowie wiece w zakładach PMS i garbarni.

W hali montażowej Państw. Zakł. Mech. „Ursus” zebrał się robotnicy, aby zamianistować swoją solidarność z oświadczeniem Rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem.

Województwo krakowskie Na terenie woj. krakowskiego w dalszym ciągu odbywają się wiece i zgromadzenia, na których ludzie pracy manifestują swoją solidarność z oświadczeniem rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

W Państwowej Hucie Szkła w Krakowie wśród dyskusyjnym wystąpił tow. Sobczyk, który stwierdził, że antyludowa działalność części kleru w Polsce inspirowana jest przez Watykan, który wykonuje rozkazy amerykańskich imperialistów. Nie jest przypadkiem, że papież występuje przeciw demokracji ludowej.

Senior sceny polskiej, Ludwik Solski, zabrał głos na łamach „Gazety Pomorskiej” w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem. „Oświadczenie Rządu RP — pisze Ludwik Solski — w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, uważam za wysoce pozytywne. Wskazuje ono najwyraźniej, że rząd Polski Ludowej pragnie, by stosunki te ułożyły się jak najbardziej pomyślnie. Unormowanie stosunków między Państwem a Kościołem zależy będzie wyłącznie od tego, w jakim stopniu zostaną zrozumiane tendencje i postulaty rządu przez władze kościelne.”

20 tysięcy młodzieży manifestuje we Wrocławiu na rzecz pokoju

Centralny obchód Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Polsce rozpoczął się imponującą manifestacją w Hali Ludowej we Wrocławiu. Po południu tysiące młodzieży pracującej przedelflowały ulicami Wrocławia. W całym kraju odbyły się wielkie wiece młodzieży pracującej, manifestującej na rzecz pokoju.

W Hali Ludowej, do 20 tysięcy zgromadzonej młodzieży przemówił członek komitetu wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, sekretarz Zarządu Głównego ZMP, tow. Jerzy Morsowski, który m.in. powiedział: „Ponad 50 milionów młodzieży zorganizowanej w szeregach Światowej Federacji wypowiada swój protest przeciwko próbom rozpętania nowej pożogi wojennej”.

„W dniu rozpoczęcia Światowego Tygodnia Młodzieży prze-

ślemy z polskiego Wrocławia braterskie pozdrowienia członkom Federacji i całej postępowej młodzieży świata”. Następnie przemawiała, wita na owacyjnie, delegatka czechosłowacka Anna Tarlova. Rzuciła przez nią hasło „przez socjalizm do trwałego pokoju” była ta zgromadzona młodzież powitała oklaskami i okrzykami.

W uchwalonej na zakończenie wiece rezolucji zebrana młodzież wyraziła solidarność z walczącą o wyzwolenie społec-

ne i niepodległość młodzieży Grecji, Hiszpanii, Indonezji, Wietnamu i Chin. Młodzież polska z przodującą organizacją ZMP na czele wnosi do walki o pokój wyteżoną pracę nad budową nowego ustroju odbudową kraju i podnoszeniem dobrobytu mas pracujących. Pragnie młodzież kontynuować walkę z większą jeszcze energią, poświęcając wszystkie siły dla walki o nowe oblicze świata.

Podobne wiece odbyły się również w Łodzi, Szczecinie, Lublinie, Krakowie, Katowicach i innych miastach Polski. W nadsyłanych do Zarządu Głównego ZMP rezolucjach i uchwałach młodzież podejmuje konkretne zobowiązania nowych osiągnięć w pracy i w nauce.

Narody potępiają atlantycki spisek przeciwko pokojowi

Dalsze protesty przeciwko paktovi atlantyckiemu Masy pracujące krajów zmarszalizowanych w dobitny sposób dają wyraz wrogemu stosunkowi do atlantyckiego paktu agresji. Głosy protestu przeciwko zdradzieckiej polityce rządów tych krajów podporządkujących się amerykańskiemu imperializmowi podnoszą się w parlamentach, na łamach prasy postępowej, na tłumnych wiecach i zgromadzeniach.

WE WŁOSZECH w wielu wielkich zakładach pracy robotnicy uchwaliли rezolucje, które podkreślają zgubny wpływ paktu atlantyckiego na sytuację polityczną i gospodarczą Włoch. Pakt ten włączając Włochy do okręgu imperializmu amerykańskiego, nie tylko grozi utratą niepodległości w kraju, lecz wyklucza jednocześnie możliwość wprowadzenia wyuilany handlowej z Europą Wschodnią.

Włoska Konfederacja Pracy stwierdziła, że 6 milionów jej członków wypowiedziało się przeciwko udziałowi Włoch w pakcie atlantyckim. W NORWEGII w miejscowości Stavanger odbył się masowy wiec, na którym protestowano przeciwko przyłączeniu Norwegii do paktu atlantyckiego.

Uchwaloną na wiece rezolucję skierowaną do rządu i parlamentu. W rezolucji tej czytamy:

Według ankiety przeprowadzonej przez pismo „Vordens Gang” zdecydowana większość narodu norweskiego przeciwna jest przyłączeniu się Norwegii do paktu atlantyckiego. W HOLLANDII dziennik „De Waarheid” ostrzega masy pracujące Holandii przed następstwami agresywnego paktu atlantyckiego. Na mocy tego paktu Holandia będzie zmuszona zwiększyć swą armię, a jej żołnierze znajdą się pod komendą amerykańską. Agresorzy angloamerykańscy — pisze gazeta — nie mogą nie uczynić, aby zapobiec bezrobociu i kryzysowi. Rozumiemy oni podobnie jak i ich współci, że znajdują się nad przepaścią i chcą przedłużyć swoje istnienie przez rozpoczęcie nowej wojny.

W SZWECJI jeden z najocześniejszych i najbardziej wpływowych dzienników szwedzkich „Stockholms Tidningen” stwier-

dza, że znaczna większość szwedzkiej opinii publicznej odnosi się negatywnie do myśli prowadzenia przez kraj polityki sojuszu militarzy z wielkimi mocarstwami. Po ogłoszeniu tekstu paktu opinia ta nie ma żadnych powodów do zmiany dylomazasowego stanowiska.

Na wiece w Malmömarkens pod Sztokholmem uchwaleno rezolucję protestującą przeciwko polityce wojennej, prowadzonej pod kierownictwem St. Zjednoczonych przez reakcyjne koła na świecie.

(a) MOSKWA, (PAP). — W dzienniku „Prawda” ukazał się artykuł korespondenta paryskiego — Żukowa pt. „Spisek przeciwko pokojowi”. Autor artykułu charakteryzuje reakcję francuskiej opinii publicznej na projekt paktu atlantyckiego. W całym kraju krąży obecnie 200 tys. egzemplarzy listu otwartego do Trumana, pod którym kładą podpisy Francuzi, uważający za swój obowiązek zakamuflowanie przydeutu USA, że naród francuski jest przeciwny paktovi atlantyckiemu, a rząd francuski nie ma prawa podpisywać tego agresywnego układu.

Kampania oszczerstw kliki Tito nie poróżni narodów Albanii i Jugosławii

Wywiad korespondenta PAP z rzecznikiem albańskim MSZ

(a) TIRANA (PAP). — Prasa albańska ogłosiła odpowiedź rzecznika MSZ Albanii na pytania Jerzego Drewnowskiego, korespondenta Polskiej Agencji Prasowej PAP.

I pytanie: Jakże są cele polityki, uprawianej ostatnio przez klikę Tito w stosunku do Albanii? Odpowiedź: Podczas wojny na ród albański i narody Jugosławii walczyli o zwycięstwo wspólnej sprawy, co pogłębiło ich przyjaźń. Obecnie jednak trockiści jugosłowiańscy, w swej wrogoci wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, podjęli bezwzględna kampanię przeciwko Albanii, ukrywając zbrodniczy wojenny, dopuszczając się oszczerstw i szantażu oraz popełniając wciąż akty prowokacji. Używają oni przy tym metod imperialistycznych. Ostatnio jugosłowiańska prasa i radio podjęły szczególnie zacieśniając kampanię oszczerstw przeciwko Albanii

akcjonistów amerykańskich — oparty jest na „koalicji”. Odpowiedź: Naród grecki i naród albański gorąco pragną utrzymać braterskie stosunki ale tzw. „rządy” ateńskie reprezentują imperialistyczną okupację i wyzysk, nie mające nic wspólnego z interesami narodu greckiego. Toteż naród albański nie spodziewa się niczego dobrego od rządu marionetkowego w Atenach, który służy interesom okupantów.

III pytanie: Jak ocenia naród albański ostatnie sukcesy i zwycięstwa greckich sił demokratycznych? Odpowiedź: Naród albański ocenia te zwycięstwa jako czynnik wielce doniosły, gdyż przyznają się one do utrzymania pokoju i pozwala bratniemu narodowi greckiemu zbudować swe nowe życie oraz nawiązać przyjazne stosunki z narodami miłującymi pokój.

IV pytanie: Jakże są perspektywy rozwoju współpracy i pogłębienia przyjaźni między Polską i Albanią? Odpowiedź: Kliki reakcyjne, które rządziły w naszych krajach przed wojną, nie rozwinęły przyjaźni między naszymi narodami, a nawet zwalczały ją. Toteż nasze narody niedostatecznie znają się wzajemnie. Po wojnie Polska, jako jeden z pierwszych krajów, uznała demokratyczny rząd Albanii i zajęła wobec niego braterskie stanowisko. Obecnie kraje nasze należą do obozu demokratycznego i antyimperialistycznego z potężnym Związkiem Radzieckim na czele. Powinniśmy pogłębić naszą przyjaźń i rozszerzyć współpracę gospodarczą. Podpisana między naszymi krajami umowa handlowa świadczy o tym, że kroczymy właśnie taką drogą. Przykładem tego jest również fakt przyjęcia na polskie wyższe uczelnie wielu studentów albańskich.

W zakończeniu wywiadu rzecznik albański MSZ wyraził przekonanie, że współpraca polsko — albańska, która zrodziła się we wspólnej walce z faszystwem i przy budowaniu ustroju demokratycznego — ludowego, w czym przodującą rolę odegrały partie robotnicze obu krajów, będzie się stale pogłębiała i rozszerzała.

Dalsze zgłoszenia na Kongres Pokoju w Paryżu

(Dokończenie ze str. 1) (a) SOFIA (PAP). — Radio Wolnej Grecji donosi, że przedstawiciele greckich terenów wyzwolonych przez armię demokracji ludowej udział w Kongresie Zwolenników Pokoju w Paryżu.

Przygotowania do konferencji w N. Jorku (a) N. JORK (PAP). — Mimo wrogoci tzw. „wielkiej prasy” i rozpaczyliwych prób kół antyradykalnych, które usiłują doprowadzić do wywołania rozłamu wśród organizatorów Konferencji Intelektualistów amerykańskich w obronie pokoju w Nowym Jorku, przygotowania do tej Konferencji są na ukończeniu.

Przybycie większości delegatów zagranicznych oczekiwane jest w środę. Konferencja rozpoczyna się w piątek, zakończy się w niedzielę masowym wiecem na największym krytym stadionie Nowego Jorku „Madison Square Garden”

Zgłoszenia z Polski W dniu wczorajszym akces do Paryskiego Kongresu Pokoju zgłosiło również wiele polskich organizacji społecznych, zawo-

dujących, kulturalnych, m.in. septy akademickie Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Warszawskiej.

Obiadujące w Warszawie plenum zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej powzięło jednomyślnie uchwałę, w której w imieniu półtora miliona chłopów polskich, zrzeszonych w 30.000 ogniw gromadzkich Związku Samopomocy Chłopskiej, wita z wielką radością zapowiedź zwolnienia Kongresu Pokoju.

Prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej i Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego wystosowały do Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Londynie depezę, w której zwracają się w imieniu 5 milionów spółdzielców polskich z wezwaniem, aby związek przyłączył się do inicjatywy zwolnienia Kongresu Pokoju.

Poza tym akces do Światowego Kongresu Pokoju zgłosiły m. in.: Polski Związek Zachodni oraz Związek Bojowników z Faszystwem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w imieniu 160 tysięcy swoich członków.

Rządowa delegacja Albanii przybyła do Moskwy

(f) MOSKWA (PAP). — 21 marca przybyła do Moskwy delegacja rządu Albańskiej Republiki Ludowej z premierem, generałem Enver Hodżą na czele.

Delegacja albańska przywitała na lotnisku: wicepremier rządu ZSRR — Mikojan, minister spraw zagranicznych — Wyszyński, wiceminister handlu zagranicznego — Kumiyn, komendant wojskowy Moskwy — gen. Siłnow, wicedyrektor parlamentu bałkańskiego ministerstwa spraw zagranicznych — Lewycki i zastępca szefa protokółu — Ruszajew.

Wraz z delegacją przybył poseł ZSRR w Albanii — Czuchin.

Obrady plenum Zarządu Gł. ZSCh

22 bm. obradowało w Warszawie rozszerzone plenum zarządu głównego ZSCh. W czasie obrad omówiono i przedyskutowano działalność Związku w okresie od ostatniego plenum zarządu głównego, które odbyło się we wrześniu ub. roku, projekt nowego statutu ZSCh, zadania Związku w akcji „H” i w kampanii tegorocznych siewów wiosennych, a następnie ustalono porządek dziennej Krajowego Zjazdu ZSCh, który odbędzie się w dniach od 3 do 5 kwietnia br.

Embaskador Bułgarii u ministra Skarbu

(a) Minister Skarbu Konstanty Dąbrowski przyjął w dniu 22 marca br. nowoimianowanego ambasadora Republiki Bułgarskiej przy Rządzie RP p. Ferdynanda Todorow Kozovskiego.

Wzrasta eksport i import przez zespół Gdynia-Gdańsk

W lutym br. wzrósł eksport szeregu towarów przez zespół Gdańsk — Gdynia. Najpoważniejszy wzrost zanotowano w eksporcie cukru. W styczniu wywieziono przez zespół Gdynia-Gdańsk 10.298 ton cukru, w lutym zaś — 27.203 tony.

W okresie od 1 do 15 marca br. obrót zespołu portowego Gdańsk — Gdynia wyniósł około 495.000 ton, w tym eksport węgla około 416.000 ton.

Rząd USA odmawia wiz delegatom Francji

(e) PARYŻ, (PAP). Podano tu do wiadomości, że ambasada amerykańska w Paryżu odmówiła wiz wjazdowych do USA intelektualistom francuskim ks. Boulier, pocię Eluardowi i przewodniczącej Stowarzyszenia Kobiet Francuskich — Cotton, którzy mieli udać się na konferencję intelektualistów amerykańskich w sprawie pokoju.

„L'Humanite” w komentarzu do odmowy Departamentu Stanu zaznacza, że Amerykanie pragnęli w ten sposób upokorzyć Francję. Odmowę tę, która jest obelgą dla Francji, umożliwiła szulczerstwo rządu francuskiego. Rząd Queuilla nie zapewnił należytej opieki własnym obywatelom, ale zato zezwolił Amerykanom na przyjazd do Francji bez wiz.

Dziennik zwraca uwagę na to, że Departament Stanu udzielił wiz delegatom intelektualistów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Jest to dowód, że kraje te potrafiły zapewnić poszanowanie swych obywateli.”

W kilku wierszach

(a) LAKE SUCCESS, (PAP). Przedstawiciel Izraela złożył w Radzie Bezpieczeństwa oficjalny protest przeciwko obecności brytyjskich oddziałów wojskowych w porcie Akaba.

(a) LONDYN, (PAP) Jak donosi agencja Reutersa, Bavin ma odwiedzić Niemcy po podpisaniu paktu atlantyckiego w Waszyngtonie.

(a) LONDYN, (PAP). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa dowiaduje się, że W. Brytania, Francja i St. Zjednoczone mają odbyć pomiędzy sobą rozmowy w sprawie przyszłości Niemiec z okazji spotkania 3 ministrów spraw zagranicznych tych mocarstw w Waszyngtonie z okazji podpisania paktu atlantyckiego.

Delegacje ZSRR, BSRR i USA na sesję Zgromadzenia ONZ

(h) MOSKWA, (PAP). Rada Ministrów ZSRR wyznaczyła delegację radziecką na drugą część trzeciej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, która rozpoczyna obrady 5 kwietnia w N. Jorku, w następującym składzie:

Przewodniczący delegacji — wiceminister spraw zagranicznych Gromyko. Członkowie delegacji — wiceminister spraw zagranicznych i delegat ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malik Zarubin; ambasador ZSRR w Waszyngtonie Panuskin; zastępca delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa Carapkin.

21 marca przewodniczący delegacji Gromyko opuścił Moskwę, udając się do N. Jorku.

(h) MINSK, (PAP). Rada Ministrów Białoruskiej SRR wy-

znaczyła delegację na sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w N. Jorku w następującym składzie: Przewodniczący delegacji — premier i minister spraw zagranicznych — Kisielew. Członkowie delegacji: Smoliar, Stipanenko, Chomusko.

W dniu 21 marca przewodniczący delegacji Kisielew udał się do N. Jorku.

(h) KIJÓW, (PAP). Rada Ministrów Ukraińskiej SRR wyznaczyła delegację na sesję Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w N. Jorku w następującym składzie: Przewodniczący delegacji — zastępca delegata ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Tarasienko. Członkowie delegacji: Dimeczenko, Gałagan i Kowalenko.

Zwartym frontem idą do wyborów partie demokratyczne Bułgarii

(a) SOFIA (PAP). — 15 maja br. w całej Bułgarii odbędą się wybory do Rad Narodowych. Wszystkie demokratyczne partie polityczne, należące do Frontu Ojczyźnianego, wystawiły wspólną listę wyborczą.

Nacelnym hasłem platformy wyborczej jest „Rady Narodowe powinny stać się podstawowym ogniwem państwa ludowego”. Platforma przewiduje wzmożenie wysiłków, zmierzających do podniesienia autorytetu Rad i zwiększenia ich odpowiedzialności za realizację planów polity-

cznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Jednocześnie w platformie wyborczej określone zostały zadania Rad Narodowych w związku z realizacją 5-letniego planu gospodarczego. Szczególną rolę powinny odegrać Rady Narodowe w zwiększeniu wydajności pracy, w stabilizacji i znizce cen oraz w podniesieniu produkcji rolnej i hodowlanej.

Równoległe z wyborami do Rad Narodowych odbędą się wybory ławników sądów ludowych.

Oświadczenie delegatów polskich na nowojorską konferencję pokoju

(a) W godzinach rannych dnia 22 bm. opuściła Warszawę, udając się drogą powietrzną do Stanów Zjednoczonych delegacja polska na rozpoczynającą się dnia 25 bm. w Nowym Jorku Konferencję Nauki i Kultury w Obronie Pokoju Światowego. W skład delegacji polskiej wchodzi: prezes Zw. Zaw. Literatów R.P. — Leon Kruczkowski; wybitny socjolog, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Ossowski, oraz redaktor naczelny tygodnika „Kuznica” — Paweł Hoffman.

„Amerykański Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju będzie potwierdzeniem faktu, że w USA prócz podżegaczy wojennych żyje wielki naród, który nie wojny pragnie, lecz pokojowej współpracy międzynarodowej. Setki amerykańskich uczonych, pisarzy i artystów, którzy zbiegają na salę Kongresu, reprezentują naj lepsze tradycje amerykańskiego narodu, te tradycje, które zawsze były bliskie ruchom postępowym Europy. Ich manifestacja będzie jeszcze jednym, doniosłym przejawem wielkiej światowej „ofensywy pokoju”

Pracownicy fabryk, hut i kopalń podejmują nowe zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1) Wrocław, Warszawa, Gdańsk

Zaloga Fabryki Fajansu we Wrocławiu postanowiła przedstawić dyrekcji plan oszczędności na sumę 7.600 tys. zł zwiększyć do 11 milionów zł. W dyskusji przewodnicy pracy i pracownicy poszczególnych działów obszernie umotywowali możliwość zwiększenia planu dyrekcyj. Trzyletni plan postanowiono zakończyć do dnia 1 listopada br.

W Warszawie pracownicy i dyrekcja Centralnego Zarządu Przemysłu Tytoniowego postanowili na naradzie m. in. zmniejszyć o 15 liczbę samochodów, co pozwolił zaoszczędzić 19,5 milionów zł rocznie, sporządzić bilans CZPT za rok ub. do 1 kwietnia br., tj. na 15 dni przed terminem oraz zmniejszyć zużycie materiałów biurowych o 8 proc.

trasy W — Z do 30 kwietnia br. Ponadto zakłady zobowiązały się wyprodukować ponad plan do 1 maja aparaty wysokiego napięcia dla kopalni Zabrze — Wiechod, dla Elektrowni Półdzkiej, dla laboratorium Państwowej Szkoły Inżynierii.

W Gdańsku pracownicy wydziałów i oddziałów Gdańskiego Urzędu Morskiego dla uczczenia święta robotniczego zadeklarowali wiele prac ponad plan. M. in. warsztaty portowe zobowiązały się wykonać remont dźwigu Nr 11, całkowicie odbudować kafar dla Wydziału Technicznego Wybrzeża, przeprowadzić remonty kafaru pływającego dla oddziału robót gospodarczych i wyremontować łódź morską „Pilot XXII”.

Komitet Zakładowy Stoczni Gdynińskiej postanowił zaoszczędzić 38,8 milionów zł.

Robotnicy Stoczni Szczecińskiej postanowili plan oszczędności w części produkcyjnej, wynoszący 21.109 tys. zł, wykonać do 31 października br., a w części inwestycyjnej wynoszący 3 miliony zł do 31 grudnia br.

Każdą złotówkę zaoszczędzoną w budżecie wyzyskamy dla dobra mas pracujących

Streszczenie referatu tow. min. K. Dąbrowskiego

wygłoszonego na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

Już w trakcie końcowej fazy wojny, Naród Polski przystąpił do odbudowy zniszczeń wojennych. Rozmiary zniszczeń, dokonanych przez hitlerowskich najeźdźców oblicza się na 90 miliardów złotych przedwojennej wartości.

Naszym celem jest nie tylko odbudowa zniszczeń wojennych, lecz poważna rozbudowa kraju we wszystkich dziedzinach, mogąca zapewnić społeczeństwu szybki wzrost dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego.

W okresie od 1945—1949 roku: 1. zainwestowaliśmy w gospodarczą odbudowę kraju 480 miliardów złotych,

2. dostarczyliśmy całemu aparatowi gospodarczemu środków obrotowych na finansowanie produkcji i wypianę 270 miliardów złotych,

3. wydatkowaliśmy z budżetu państwowego na szkolnictwo, oświatę, kulturę, lecznictwo, opiekę społeczną, administrację państwową itp. około 650 miliardów złotych.

Miliardy te czerpalimy z dochodu narodowego, który stale wzrasta w naszym kraju przede wszystkim dzięki ciągłym powiększaniu liczby zatrudnionych, dzięki stale wzmagającej się wydajności pracy, dzięki stalemu postępowi technicznemu.

Pozwala to z roku na rok podnosić stopę życiową w kraju oraz stale powiększać plany inwestycyjne, których realizacja staje się z kolei źródłem dalszego wzrostu dochodu narodowego i dalszych możliwości rozwoju naszego gospodarstwa oraz zamożności ludności.

Aby jednak powiększyć wzrost dochodu narodowego, trzeba nie tylko stalego wzrostu nakładów inwestycyjnych, postępu technicznego i wzrostu wydajności pracy; potrzebna jest także gospodarność, oszczędność i unikanie marnotrawstwa.

Likwidacja marnotrawstwa jest jedną z podstawowych cech socjalistycznego gospodarstwa i na tym polega m. inn. jego zasadnicza wyższość nad gospodarstwem kapitalistycznym.

W ustroju kapitalistycznym budżet państwowy dąży do zmniejszenia wydatków na cele ogólnie - narodowe, w szczególności na cele kulturalne, socjalne, oświatowe oraz na cele związane z podniesieniem poziomu życia mas pracujących. Te redukcje wydatków na wymienione cele, ustroj kapitalistyczny stara się przedstawić jako realizację zasady oszczędności.

Inaczej zupełnie rzecz wygląda w naszej gospodarce budżetowej. Budżet nasz jest układany zgodnie z interesem społecznym narodu, następuje silny wzrost wydatków na cele ogólnie - narodowe, szczególnie na cele związane z rozwojem potrzeb socjalnych i kulturalnych szerokiej masy pracujących miast i wsi oraz w związku z tym znaczny wzrost procentowy udziału tych wydatków w ogólnych cyfrach budżetu państwowego.

W miarę stalego wzrostu dochodu narodowego wzrasta stale budżet państwowy, rozszerzając coraz to bardziej zakres świadczeń na potrzeby materialne, kulturalne i socjalnego rozwoju narodu.

Poprzedni okres w naszej gospodarce budżetowej cechuje stosowanie licznych zabiegów oszczędnościowych, mających jednak charakter bądź doraźnych akcji, bądź kompresji wydatków, stosowanych odgórnie przez aparat finansowy.

Planowy system oszczędzania

Obecnie wkraczamy w nową fazę oszczędności, pojętych jako system, a więc jako działanie planowe i powszechne. Gospodarstwo nasze dojrzało już do tego, aby można było przejść od metody doraźnych akcji oszczędnościowych i wejść na drogę planowego systemu oszczędzania.

Planowy system oszczędzania wprowadza do naszej gospodarki narodowej system oszczędzania jako stały i powszechny element, którego celem jest zmniejszenie zużycia materiałów i nakładów pracy w realizacji zadań tak w produkcji dóbr i usług materialnych jak i w działalności administracji publicznej. System oszczędzania powinien zabezpieczyć maksymalne wyzyskanie wszystkich rezerw i zlikwidowanie wszelkiego marnotrawstwa. Rezerwy zaś są w naszej gospodarce wyjątkowo duże, a marnotrawstwo spotyka się często. Istnieje ono jeszcze i w naszej gospodarce budżetowej, zarówno państwowej jak i

samorządowej. Oto kilka przykładów:

1. Traktowanie Skarbu Państwa jako instytucji obcej i traktowanie interesów resortów w oderwaniu od gospodarki skarbowej, w szczególności na tym tle dokonywanie wydatków budżetowych w końcu okresu budżetowego w sposób nieplanowy.

2. Nieprzemysłana marnotrawna gospodarka pracą ludzką i zasobami rzeczowymi.

3. Przerosty w zakresie stanowisk kierowniczych i brak proporcji w stosunku do personelu wykonawczego.

4. Łamanie dyscypliny płac przez różne dodatkowe formy wynagrodzeń.

5. Objętych stosunek do interesanta i obciążanie go zębem formalistyką. Domaganie się wypełniania nadmiernej ilości zbędnych formularzy.

6. Dążenie do „wygodnego” gospodarowania m. inn. przez czynienie nadmiernych za pasów materiałów i ubieganie się o przyznanie nadmiernie dużej ilości etatów osobowych. Znałe są fakty posiadania przez niektóre instytucje zapasów papieru, który wystarczy na ich własne potrzeby na kilka lat.

7. Przerokliwość w załatwianiu spraw oraz biurokracja powodująca straty dla Państwa i obywateli.

8. Dysponowanie środkami budżetowymi pod kątem widzenia popularności własnej osoby lub instytucji.

9. Pod pretekstem potrzeb państwowych, podrógowanie dla własnych przyjemności lub własnych celów państwowymi środkami komunikacji.

10. Wkraczanie w cudzy zakres działania pod kątem widzenia wygody lub ambicji osobistej kierownika lub personelu instytucji, np. prowadzenie gospodarstw w rolach w sposób nie rentowny przez instytucje do tego niepowołane — wyłącznie dla osobistej wygody części personelu.

Powodem marnotrawstwa może też być tworzenie kilku komórek dla załatwiania spraw, które mogłyby być załatwiane jedną. Poważne marnotrawstwo tkwi także w naszych organizacjach społecznych, naukowych, sportowych itp. Do dziś jeszcze istnieją takie instytucje, które większość otrzymywanych kwot subwencji rządowych obracają na swoje wydatki administracyjne - personalne, a nieznaczny tylko procent na celową działalność.

Osiągnięcia

Obok poważnych źródeł marnotrawstwa, mamy do zamtowania w gospodarce budżetowej również poważne osiągnięcia o charakterze oszczędnościowym.

Przed wszystkim zahamowany został wzrost aparatu administracyjnego. Liczba etatów urzędniczych w budżecie państwowym zmalała z 149.340 w r. 1946 do 122.440 w 1948 r. Należy przy tym zaznaczyć, że w tym samym czasie etaty naukowe i artystyczne wzrosły ze 109 tys. do 118 tys.

Z kolei wymienić należy stale ograniczanie ilości samochodów oraz usprawnianie i polanianie ich eksploatacji m. inn. w drodze ustalenia rozporządzenia zasad gospodarki samochodowej.

Należy wspomnieć również o zmniejszeniu kosztów druków i wydawnictw państwowych w szczególności przez ich centralizację i unikanie przedruków, o prowadzeniu norm w gospodarce opałowej i wydatkach biurowych, rozpracowaniu norm zużycia materiałowego i wydajności w dziedzinie konserwacji majątku państwowego, w szczególności w zakresie konserwacji dróg kołowych.

Zadanie nasze polega na tym, aby pobudzić i wykorzystywać ujętą w szerokiej masy pracowników państwowych, aby system oszczędzania uczynić powszechnym, aby był on realizowany w najmniejszych komórkach naszego aparatu państwowego i to przez każdego pracownika.

W planowym systemie oszczędzania nie należy bagatelizować drobnych oszczędności. Aby uzmysłowić sobie, co one oznaczają, wystarczy wymienić, że gdyby w naszym budżecie państwowym, wynoszącym 602 miliardy złotych obniżyć w drodze oszczędności wydatki tylko o jeden procent, co przecież nie wydaje się zadaniem trudnym, to za uzyskane oszczędności można by wybudować w Warszawie 120 domów po 100 izb mieszkalnych każdy. Taka jest wymowa praktyczna 1 proc.

Uchwała Rady Ministrów z dnia 19 lutego br. określa plan oszczędnościowy na 1949 r. w zakresie administracji publicznej, banków, zakładów ubezpieczeń, instytucji społecznych oraz samorządu terytorialnego na sumę co najmniej 20 miliardów złotych. Jakimi metodami oszczędności te powinny być osiągnięte?

Spośród bardzo wielu możliwych metod oszczędzania w gospodarce budżetowej zarówno Państwa, samorządów jak i organizacji oraz instytucji społecznych należy podkreślić:

Walkę z biurokracją — a więc uproszczenie procedury, zlikwidowanie zbędnych formalności. Planowość w pracy biurowej.

Walkę z uchylaniem się od przyjmowania odpowiedzialności przez poszczególne pracowniki, przerzucaniem przez nich decyzji na inne czynniki.

Kontrola bieżących prac w urzędach w tym kierunku, aby napywające tam sprawy były załatwiane bez zbędnej zwłoki w sposób rzeczowy i oszczędny.

Ogólne ustalenie programu oszczędnościowego, który obejmowałby wszystkie możliwości zmniejszenia marnotrawstwa jest niemożliwe — temu zadaniu może poddać jedynie szeroko rozpowszechnione socjalistyczne współzawodnictwo w tym zakresie, podjęte przez szerokie masy pracownicze.

Drugim niezbędnym warunkiem wykonania zadań oszczędnościowych jest, aby zadania te były w poszczególnych resortach, biurach, instytucjach gospodarczych w ramach budżetu państwowego postawione konkretnie, znaczy to, że zadania te nie mogą być postawione „w ogóle”, lecz muszą być ujęte w konkretny plan dla każdej organizacji i precyzować odpowiedzialność osób powołanych do ich wykonania. Musi być przy tym pogłębiona osobista odpowiedzialność każdego pracownika za poruczoną mu odcinek za daną jako podstawą troski o dobro publiczne, które jest również i jego dobrem.

Tylko na bazie socjalistycznego stosunku do własności społecznej może rozwinąć się prawidłowy, powszechny, skuteczny system oszczędzania.

Walka o nowy typ pracownika

Marnotrawstwo oraz brak zapobiegliwości dla upiększenia szkół i strat w gospodarce publicznej musi być ostro zwalczane przede wszystkim w drodze krytyki poczynając tych, którzy za fakty takie są odpowiedzialni. Krytyka musi być prowadzona publicznie przez cały zespół pracowników danej instytucji, czy biura, gdyż jest to najsukcesywniejsza droga wykrywania błędów, mogących stać się przyczyną marnotrawstwa.

Aby jednak wszystkie te metody dały oczekiwane rezultaty, jest konieczne, by w administracji państwowej znaki stary, znalazł się wyłącznie nowy typ człowieka.

Nowy typ pracownika państwowego, to taki pracownik, który pracując, zdaje sobie sprawę z tego, co jego praca daje społeczeństwu, a poczucie odpowiedzialności w pracy kieruje go ku zabezpieczeniu dobra publicznego, ma demokratyczny stosunek do obywatela, rozumie jego potrzeby i harmonizuje je z potrzebami Państwa Ludowego, z potrzebami ogólnie - narodowymi.

Ty stary pracownik to taki, który beznamiętnie i formalistycznie stosuje paragrafy o kłótniach i patrzy jedynie, czy jego praca jest formalnie zgodna z paragrafami i okólnikami bez poczucia istotnej odpowiedzialności za poruczoną mu przez Państwo Ludowe zakres pracy.

Walka ze starym typem pracownika w administracji państwowej, jako przeżytkiem ustroju kapitalistycznego, to istotny moment walki o planowy i powszechny system oszczędzania w gospodarce budżetowej.

Wdrożenie planowego, powszechnego, stałego systemu oszczędzania w naszej gospodarce narodowej nie jest zadaniem łatwym, jeśli jednak do wykonania tego zadania przystąpią najbardziej uświadomione masy robotnicze, chłopcy i inteligencja pracująca, wówczas sukces będzie zapewniony.

Osiągnięte tą drogą wyniki stają się poważnym czynnikiem realizowania naszych narodowych planów gospodarczych oraz przyczyniają się bezpośrednio do szybkiego poprawy warunków pracy i bytu mas pracujących naszego kraju.

Budować szybciej, lepiej i taniej to hasło budowniczych Polski Ludowej

Streszczenie referatu tow. min. S. Jędrichowskiego

wygłoszonego na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

Nakłady inwestycyjne są w rękach Państwa Ludowego jedną z najpotężniejszych dźwigni rozwoju gospodarczego, wzrostu produkcji, wzrostu dochodu narodowego, wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących.

Uspokojenie podstawowych środków produkcji w przemyśle i transporcie i wprowadzenie gospodarki planowej umożliwiło znaczne podniesienie udziału inwestycji w dochodzie narodowym w porównaniu z okresem przedwojennym.

Z roku na rok wzrasta wysokość pieniężnych nakładów inwestycyjnych. Plan inwestycyjny na rok 1949 wynosi 309 miliardów zł, co oznacza wzrost o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Ten wzrost nakładów inwestycyjnych i podniesienie ich udziału w dochodzie narodowym jest jednym z czynników przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

Nie wystarczy jednak tylko dużo wydawać na inwestycje, trzeba jeszcze wydawać umiejętnie, oszczędnie i celowo. Dla rozwoju gospodarczego naszego kraju ważne jest nie tylko to, ile budujemy jednocześnie fabryk, dróg, mostów, domów mieszkalnych, szkół, szpitali, ale i to — jakim kosztem, jakim nakładem je budujemy. Ważne jest to, w jakim czasie je budujemy, jak prędko uruchamiamy je w produkcji lub oddajemy do użytku społeczeństwu.

Walka o terminy i koszty

Inwestycje, które rozciągają się na lata, zamrażają środki społeczeństwa, które mogłyby tymczasem z korzyścią być zastosowane w innych dziedzinach gospodarki i przy innych inwestycjach. Inwestycje zrealizowane w krótkim terminie zwracają się społeczeństwu szybciej, pozwalają łatwiej zgromadzić środki, potrzebne do dalszego rozwoju sił wytwórczych, wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Zmniejszając koszt inwestycji, przy pomocy tych samych środków możemy osiągać znacznie większe wyniki produkcyjne i użytkowe, możemy zbudować więcej fabryk, kopalni, dróg, domów mieszkalnych, szkół i szpitali.

Pomiędzy zadaniem szybkiego budowania i taniego budowania nie ma żadnych sprzeczności. Przeciwnie, zadania te wiążą się ze sobą nierozdzielnie. Budować tanio, to znaczy prawidłowo organizować proces inwestycyjny, a tym samym skrócić terminy budowania.

Musimy wzorować się na Związku Radzieckim; który stosuje nowe, nieznanne w krajach kapitalistycznych metody przyspieszonego budownictwa, osiągając jednocześnie znaczne potanień kosztów budownictwa i wzrost wydajności pracy o ok. 80 proc. w porównaniu z dotychczasowymi metodami budownictwa.

Jak przedświadcza się stan rzeczy u nas, Trzeba powiedzieć, że na ogół budujemy powoli, w sposób przewlekły i drogo. Posługujemy się jeszcze na ogół starymi, zacofanymi metodami rzemieślniczymi, odziedziczonymi po kapitalistycznym budownictwie.

Poszczególne przykłady szybkiego budownictwa świadczą jednak o rodzicach się u nas zrozumieniu dla znaczenia walki o terminy i walki o koszty. Przykłady te zarazem potwierdzają doświadczenie Związku Radzieckiego i wskazują na to, o jakich rezerwach oszczędności kryją się w skróceniu terminów prac inwestycyjnych.

Tak na przykład sprawną organizacją pracy, umożliwiająca skrócenie terminów wykonania robót przy budowie osiedla WSM na Mokotowie i osiedli mieszkaniowych ZOR doprowadziła do obniżenia kosztu na 1 m sześć. budowy o 5 — 8 proc. Prawidłowa organizacja robót i skrócenie ich terminów przy budowie kolonii na Mariensztacie, pozwoliło obniżyć koszt 1 m sześć. budowy o 7 proc.

We wszystkich stadiach procesu inwestycyjnego, począwszy od planowania i programowania po prace projektowania i zatwierdzenie projektów i kosztorysów, a kończąc na bezpośrednim wykonawstwie, tkwią ogromne możliwości oszczędności, zmniejszenia kosztów inwestycji, zwiększenia efektywności inwestycji, skrócenia terminów prac inwestycyjnych.

O udoskonalenie planowania inwestycyjnego

Planowanie inwestycyjne jest u nas zazwyczaj powierzchowne, odbywa się bez pogłębionej analizy zamierzeń inwestycyjnych, bez należytego zbadania celowości, rentowności i społeczno - gospodarczej opłacalności inwestycji, bez należytego uwzględnienia czynnika czasu, bez porównania efektywności różnych inwestycji.

Do błędów naszego planowania inwestycyjnego należy spotykana tu i ówdzie gigantomania, tj. planowanie budowy nadmiernie wielkich obiektów, których budowa musi trwać dłużej niż okres czasu, przez co zamraża się środki i zmniejsza efektywność nakładów inwestycyjnych. Typowym błędem w naszej dotychczasowej praktyce planowania inwestycyjnego było rozrobienie nakładów inwestycyjnych na zbyt duże ilości obiektów.

W udoskonaleniu i pogłębieniu planowania inwestycyjnego tkwią wielkie możliwości likwidacji marnotrawstwa, zwiększenia efektywności inwestycji, skrócenia terminu inwestycji.

Jednym ze źródeł marnotrawstwa w procesie inwestycyjnym jest rozpoczynanie robót bez dokumentacji technicznej, lub też bez zapewnienia sobie przez inwestora praw do miejsca budowy. Tak np. budowę domu NBP przy Al. Niepodległości 138 rozpoczęto bez dokumentacji prawnej, po rozpoczęciu prac zjawili się właściciele; spowodowało to przerwanie robót i straty.

W pierwszych latach zmuszeni byliśmy rozpoczynać wiele robót inwestycyjnych bez dokumentacji technicznej. Inaczej musieliśmy odroczyć rozpoczęcie, a tym samym i zakończenie inwestycji o parę lat. Jednakże skrócenie terminu ukończenia inwestycji, kosztem rozpoczęcia robót inwestycyjnych bez należytej dokumentacji, niewątpliwie zwiększyło koszty inwestycji. Tak np. fakt, że budowa „Domu Słowa Polskiego” w Warszawie została rozpoczęta bez generalnego planu technicznego i kosztorysu i bez zapewnienia dostawy samych urządzeń — jest przyczyną marnotrawstwa i zamrażania środków.

Obecnie okres, kiedy było możliwe i celowe prowadzenie wielkich robót inwestycyjnych bez dokumentacji technicznej, kończy się.

Dewiza przyszłych inwestycji winno być: dobrze projektować, dokładnie sprawdzać projekt, a potem prędko i tanio budować.

W procesie projektowania i kosztorysowania tkwią ogromne rezerwy oszczędnościowe. Projektowanie jest po dziś dzień „wąskim gardłem” procesu inwestycyjnego ze względu na szczupłość kadr projektujących i ze względu na niedorozwój państwowych biur projektowych. Do niedawna jeszcze projektowanie było wyłączną domeną wolno pracujących architektów.

Mechanizacja zwielokrotnia wydajność pracy

W dziedzinie projektowania winna się toczyć walka o dalszą rozbudowę państwowych biur projektowych zarówno ogólnych, jak i wyspecjalizowanych, o prawidłowy system wynagrodzenia projektodawców oparty o istotny wkład pracy z premiami za jakość i za istotne oszczędności, o rozpowszechnienie projektów typowych, o ściśle oparcie projektów i kosztorysów na normach i standardach, kosztorysach wzorowych i stawkach umowy zbiorowej, o rozwój współzawodnictwa pracy w projektowaniu, o racjonalne i oszczędne projekty.

Ogromne rezerwy oszczędnościowe kryją się w procesie bezpośredniego wykonawstwa budowlanego.

Uspokojone przedsiębiorstwa budowlane i instalacyjno - montażowe przeżyły okres burzliwego i żywiołowego, choć nieupełnione planowego rozwoju. Dotychczas pracowały one metodami przedsiębiorstw kapitalistycznych. Dopiero niedawno system przetargowy w stosunku do przedsiębiorstw uspołecznionych został zastąpiony systemem bezpośredniego zlecenia robót. Dopiero w tym roku podjęta została pierwsza próba stworzenia dla tych przedsiębiorstw planu produkcyjnego.

Podstawowym sposobem osiągnięcia oszczędności żywej pracy ludzkiej w gospodarce przedbudowlanej jest mechanizacja pracy. Mechanizacja naszego budownictwa jest na ogół niedostateczna. Według szacunku stopień mechanizacji budownictwa wynosi u nas zaledwie blisko 2 proc., podczas gdy w Związku Radzieckim — około 20 proc. Tym bardziej jest ważne prawidłowe wykorzystanie istniejącego sprzętu.

Obok wielkich wysiłków w kierunku zasadniczego i radykalnego rozwoju mechanizacji, istnieją możliwości zmechanizowania poszczególnych robót stosunkowo tanim kosztem. W tej dziedzinie ogromną rolę może odegrać świadoma, aktywna działalność przodujących robotników i personelu technicznego. Należy podtrzymać każdą twórczą inicjatywę racjonalizatorów, każdą propozycję, która prowadzi do ułatwienia pracy ludzkiej, do skrócenia czasu niezbędnego dla poszczególnych robót.

Na wszechstronne poparcie i rozpowszechnienie zasługują no wy system tytoniowania przy pomocy czepaka zamiast kielni. Inicjator nowej metody murarz Trzciniński wykonał 508 proc. normy.

Socjalistyczna organizacja pracy źródłem oszczędności

Obok mechanizacji głównym źródłem oszczędności pracy jest prawidłowa socjalistyczna organizacja pracy, likwidacja nieekonomicznej technicznej, lub też bez zapewnienia sobie przez inwestora praw do miejsca budowy.

Najważniejszą rezerwą wzrostu wydajności pracy można uruchomić drogą rozpowszechnienia nowych postępów metod organizacji pracy. Zainicjowany przez Krajowego system pracy zespołowej (trójkowy) winien być jak najszybciej rozpowszechniony.

Jako dalszy etap rozwoju metod zespołowych wprowadza się obecnie system brygad jednorodnych np. murarskich, ciesielskich, kłopaczy itp. oraz brygad mieszanych, złożonych z różnych fachowców.

Źródła oszczędności w materiałach budowlanych

Konieczna jest codzienna, systematyczna walka z przerostami biurokratycznymi, z nadmierną ilością pracowników nieprodukcyjnych.

Ogromnym niewykorzystanym źródłem potaniaenia kosztów inwestycji może być zmniejszenie zużycia materiałów budowlanych, zwłaszcza deficytowych. Można to osiągnąć przez zastosowanie lżejszych i tańszych konstrukcji.

Wielkie rezerwy oszczędnościowe musimy uruchomić drogą zastosowania na szerszą skalę elementów prefabrykowanych. Według obliczeń dyrekcji fabryki samochodów osobowych wykonanie budowy hal fabrycznych sposobem półfabrykacji tj.

przez wyrób na terenie budowy gotowych elementów konstrukcji żelazobetonowej oraz izwiegarów, które następnie będą montowane, pozwoli na zaoszczędzenie około 80 proc. drewna potrzebnego do rusztowania i szalowania, 50 proc. betonu, 40 proc. żelaza, na znaczne zmniejszenie liczby potrzebnych przy budowie fachowców, na zmniejszenie o dwie trzecie liczby robotników oraz na znaczne skrócenie czasu trwania budowy.

W przyszłości koszt budowy konstrukcji hal fabrycznych nie tódą prefabrykacji może być obniżony o 30 proc. w stosunku do kosztów konstrukcji monolitycznych.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Obronów Warszawy na Pradze, przez zastosowanie stropów systemu TK zamiast stropów skrynkowych, osiągnęły oszczędność 500 zł na 1 m kw., co dało około 5 milionów zł oszczędności. Jednocześnie w materiale zaoszczędzono 31 t m żelaza zbrojeniowego, 493 m sześć. drewna, 412 m sześć. betonu oraz skrócono czas budowy o 60 dni, mimo okresu zimowego.

Źródłem dużych oszczędności w materiałach budowlanych w n na stać się rewizja norm w kierunku zmniejszenia przesyadłych wymagań.

Należy również zwrócić szczególną uwagę na „wyzwolenie” rezerw materiałów deficytowych, zgromadzonych w zbyt wielkich zapasach przez niektóre przedsiębiorstwa.

Przy pomocy zastosowania tych wszystkich metod będącymi mogli niewątpliwie nie tylko wykonać zadania oszczędnościowe które w planie na rok 1949 wynoszą 19 miliardów zł, ale z pewnością będziemy mogli te zadania przekroczyć. Skrócimy wybitnie terminy budowy, a tym samym zwiększymy rzeczywistą efektywność inwestycji, a co najważniejsze pozostawimy podwaliny pod stały system oszczędzania w budownictwie inwestycyjnym, zapoczątkujemy realizację systematycznego obniżania kosztów budowy, bez którego niepodobna wykonać programu robót inwestycyjnych przewidzianego w 6-letnim planie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Ruch współzawodnictwa pracy w budownictwie winien powiązać na nowym etapie zagadnienie obniżenia kosztów budowy z zagadnieniem przedterminowego wykonania budowy.

Budować coraz lepiej, coraz taniej, coraz szybciej, a zatem coraz więcej — oto co musi stać się hasłem obecnego pokolenia budowniczych Polski Ludowej, budowniczych fundamentów socjalizmu w Polsce.

Zmowa przeciw własnym narodom

Wstęp do paktu północno - atlantyckiego głosi m. in.:

„Strony zawierające niniejszy pakt... są zdecydowane bronić wolności i cywilizacji swych krajów w oparciu o zasady demokracji i wolności jednostki i panowania prawa”.

Sformułowanie takie brzmi co najmniej sztywno, gdy poapsi się pod nim rzędy takich państw jak Brytania, Francja, czy Holandia. Bo jakiej to wolności bronią Holendrzy w Indonezji czy Francuzi w Indochinach? W imię jakiej ewilizacji Anglijcy nasylają „łowców głów” z plemienia Dajaków na Majażyków pracujących w obojętnej?”

A panujące w Stambach Zjednoczonych prawo linzu — czy podpada również pod pojęcie „panowania prawa”, „jakiego zdecydowanie są bronić” państwa dopiłujące pakt atlantycki?

Obuda i cynizm zawarte we wstępnym słowach wstępu występują ze szczególną jasnością w oficjalnym zaproszeniu faszystowskiej Portugalii do uczestnictwa w kacie atlantyckim.

„Pocher” Portugalii, dyktator Sa lazar, dopiero w ubiegłym miesiącu w następujący sposób wyznosił swe wyznanie wiary: „Prawa obywatelskie same przez się zagrażają bytowi narodowemu”.

Prasa zachodnia zpowiadała również przystąpienie frankistowskiej Hiszpanii do paktu atlantyckiego. Charakterystyczne w tej sprawie jest zdanie londyńskiego „Daily Telegraph”, według którego „subtelność ideologiczna są w obecnej sytuacji nieaktualne”.

tu atlantyckiego zamierzają bronić wolności i demokracji. Jak wynika z oświadczenia przewodniczącego „parlamentu” Bizona, Adenauera, na Hiele „obrońców demokracji” przewidziane jest również miejsce dla zdecydowanych hitlerowców z Niemiec Zachodnich.

W klawzulach paktu mowa jest nie tylko o obronie, ale również o „wzmocnieniu” wolności. Komentarze prasowe bardziej czy mniej otwarcie przyznają, że oznacza ono wzmocnienie reakcyjnych rządów w krajach Zachodniej Europy, drogą represji przeciwko klasie robotniczej.

Na konferencji prasowej francuski minister spraw zagranicznych Schuman stwierdził, że zawarta w pakcie klauzula o „zakrocie niepodległości” może mieć zastosowanie nie tylko w razie konfliktu międzynarodowego, ale i wewnątrz. Komentarze te oświadczenie prawnicy dziennik „L'Espresso” wprost stwierdza, że pakt daje Amerykanom pretekst do mieszania się w wewnętrzne sprawy Anglii i Zachodniej Europy. Chodzi rzecz jasna, przede wszystkim o zbrojną interwencję przeciwko ruchom demokratycznym w krajach objętych paktem. Tak jest prawdziwy sens „obrony wolności i demokracji”, reklamowanej w przedmowie do paktu.

Pierwszą cechą paktu atlantyckiego jest jego agresywny charakter. Wyżej podane fakty ujawniają drugą, niemniej istotną cechę paktu: przynależność rządów, zaangażowanego w celu walki przeciwko własnym narodom.

Z obrad Krajowej Rady Oszczędnościowej

Przez walkę z marnotrawstwem do podwyższenia stopy życiowej

Prezes ZSCh ob. Ignar o źródłach oszczędności w rolnictwie

Prezes Zarządu Gł. ZSCh, ob. Stefan Ignar przypomniał, że dzisiejsza walka o oszczędność materiałów, narzędzi i pracy ludzkiej nie ma nic wspólnego z przedwojennymi hasłami oszczędnościowymi, które oznaczały w praktyce konieczność „zaciśnięcia pasa” przez klasę robotniczą i chłopstwo pracujące.

Chłopski przedstawia następnie wielostronne możliwości uzyskania oszczędności w rolnictwie. Wielkim źródłem oszczędności w rolnictwie jest praca ludzi i zwierząt. Strataj unikając można przez racjonalne, planowe i oszczędne wykorzystanie nowoczesnych maszyn i narzędzi, indywidualnie i zespołowo. Ośrodki maszynowe i zespoły pracy organizowane przy żniwach, omlotach i zwózkach, zapewnią znaczne zwiększenie wydajności i podniesienie kultury rolniczej.

W produkcji zwierzęcej uniknięcie strat w drodze racjonalnego żywienia bydła, trzody chlewnej i drobiu, a także przez powszechne stosowanie szczepień

ochronnych. Mówca podkreśla wielkie znaczenie rejonizacji produkcji zwierzęcej.

Wypracowane zasady oszczędności i walki z marnotrawstwem należy wprowadzić do spółdzielczości rolniczej, gdzie trzeba szkolić kadry pracowników, zapewnić terminowe wykonywanie zamówień w zakresie zaopatrzenia w i odbioru kontraktowanych produktów, przeprowadzić walkę z biurokracją oraz walkę o lepsze obsługiwanie potrzeb małych i średniolowolnych chłopów. Prezes ZSCh Ignar zakończył przemówienie wyrażeniem przekonania, iż wprowadzenie do ogólnego - narodowej gospodarki i administracji zasad oszczędności i walki z marnotrawstwem materiałów i pracy, przyczyni się do szybszego podniesienia dobrobytu mas chłopskich i robotniczych oraz do potania towarów, jak również pozwoli na zwiększenie nakładów w dziedzinie upowszechniania kultury. Słowa te cała sala nagrodziła długotrwałą owacją.

5 miliardów zł oszczędności zamiast 900 m. lionów zł

Tow. Jęskowa o zobowiązaniach robotników rolnych

W imieniu robotników rolnych przemówił tow. Jęskowa — Dyr. Wyzd. Społecznego PGR — streszczając postanowienia narady produkcyjnej w Poznaniu, na której robotnicy rolni postanowili m. in.: zwiększyć hodowlę nieogrodzoną i bydła, uzyskać wyższą mleczność krów, zmniejszyć zużycie materiałów podległych o pół kilograma na każdym ha zoraanej ziemi, oraz zwiększyć wydanie wydajności zboża z 1 ha; w ramach akcji społecznej robotnicy zobowiązali się wyremontować 2 tysiące mieszkań dla pracowników rolnych, zorganizować 800 świetlic, wyposażonych w biblioteki, założyć 500 przedszkoli i żłobków w majątkach państwowych, przeszkolić 7 tysięcy robotników rolnych na rozmaitych społecznych i zawodowych kursach,

zorganizować stały kontakt z wsią, pomagać jej i dzielić się swymi bogatymi doświadczeniami.

Przed wszystkim jednak podkreślił trzeba dokonanie rewizji planu oszczędnościowego majątków państwowych: zamiast 900 milionów postawiono zaoszczędzić w br. 5 miliardów zł.

„Posiadając jasno nakreślone przez Kongres PZPR wytyczne, i rozporządzając wielką armią przedowników pracy, przyrzeka my walczyć o ugruntowanie nowoczesnych metod wydajnej i opłacalnej gospodarki, ażeby już w roku bieżącym państwa gospodarstwa rolne założyły fundament pod ludzkie i robotnicze państwo socjalistyczne gospodarstw rolnych” — mówi tow. Jęskowa.

Pozdrowienia dla tow. Matrosowa radzieckiego przodownika pracy od załogi Radomskich Zakł. Obuwia

Wypowiedź tow. Kunickowskiego

Tow. Kunickowski z Radomskich Zakładów Obuwia oświadczył:

Pracując jako sztanter przy skórze miękkiej na obuwie damskie miałem do wykonania normę kalkulacyjną 150 par przy ośmio-godzinnym dniu pracy.

W roku 1948 na jednym z zebrań komitetu partyjnego usłyszałem radę, aby przy współzawodnictwie i przy odpowiedzialnym zorganizowaniu pracy korzystać z ogromnych doświadczeń robotników Związku Radzieckiego i że o tych dużych osiągnięciach można się dowiedzieć z pism radzieckich. Wkrótce kierownik naszego oddziału Wojda Jan otrzymał z dyrekcji artykuł o osiągnięciach sztantera radzieckiego — Matrosowa.

Przeczytałem ten artykuł razem z kilkoma towarzyszami i majstrem i postanowiłem wziąć się do roboty i zorganizować swoją pracę na wzór Matrosowa. I rzeczywiście udało mi się

już po kilku dniach osiągnąć 200 proc. ustalonej normy, a ulepsząc dalej swoją pracę — ja i mój towarzysz Biernacki osiągnęliśmy każdy po 350 proc. normy, a trzeci tow. Śmiećka 280 proc. normy.

A więc system Matrosowa okazał się niezawodny i przysporzył zarobku mnie i moim towarzyszom, a państwu dał znaczne oszczędności. Robotę którą wykonywałoby 4 ludzi obecnie może wykonać dwóch pracowników; ponadto zwiększyła się eksploatacja maszyn; zaoszczędzamy 3 komplety urządzeń; oszczędzamy na zużyciu prądu, konserwacji maszyn itd.

Jestem wdzięczny tow. Matrosowowi, że dał nam możliwość osiągnięcia tak dobrych wyników i z tego miejsca podziwiam go, a jednocześnie wzywam sztanterów naszych fabryk obuwicznych do tego, aby zapoznali się z systemem pracy naszego radzieckiego towarzysza i stanęli do współzawodnictwa.

Usprawnimy opiekę lekarską zaoszczędzimy 874 miln. złotych

Prezes ZUS tow. Bajer składa zobowiązanie na Krajowej Radzie Oszczędnościowej

Tow. Bajer mówi wstępnie o dotkliwej boleści mas robotniczych — w zakresie opieki lekarskiej.

„Przed wojną posiadaliśmy w Polsce ok. 13.000 lekarzy, a obecnie mamy ok. 8.000 — mówi tow. Bajer. — W ubezpieczalniach Społ. mieliśmy przed wojną ok. 16 lekarzy na 10 tys. ubezpieczonych, a dziś mamy od 8 do 15, przeciętnie tylko 12. Ta liczba przeciętna nie daje pełnego obrazu dlatego, że nie wszyscy lekarze poświęcają należycie swój czas zdaniam, do których zostali zaangażowani. Duża liczba lekarzy kryje się w placówkach, w których jest im łatwiej pracować, lub też zajmuje się tylko prywatną praktyką. Znamy wiele wypadków, że lekarze zaangażowani są do pracy w różnych instytucjach wraz z ubezpieczającymi i że same godziny ordynaryjne: taki natrafiał być jednocześnie lekarzem ubezpieczalni, lekarzem ośrodka zdrowia, lekarzem ko-

lejowym, fabrycznym i wstąpił to są kontrakty, zawierane na ten sam prawie czas pracy. Bywają nawet tacy cudotwórcy, którzy potrafią angażować się na 25 godzin pracy na dobę.”

Stawiamy sobie w r. 1949 zadanie powiększenia liczby godzin ordynacji lekarzy w ubezpieczalniach, co zwiększy usługi dla urzędników, robotników, pracowników umysłowych o 30 proc.

Zakreślony przez Rząd plan, który stawił przed nami zadanie zmniejszenia planowanych kosztów administracyjnych na rok 1949 o 10 proc. (nasze koszty wynoszą w przybliżeniu ok. 6.400 milionów zł.) a więc zaoszczędzenia na samych kosztach administracyjnych 650 milionów zł — zobowiązujemy się przekroczyć i chcemy dobieść do oszczędzenia 874 milionów zł. A więc suma oszczędności podniesie się około 30 proc.

Zobowiązania huty »Ostrowiec«



Tow. Nowak — sekretarz Komitetu Partyjnego Huty „Ostrowiec” na Krajowej Radzie Oszczędnościowej stwierdza: „Plan roczny wykonamy do dnia 20 listopada i zaoszczędzimy w r. b. 400 miln. zł.”

»Marciniak« kroczy na czele wszystkich fabryk warszawskich

W Zakładach Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej, dawniej »Marciniak«, odbyła się narada wytwórcza, na której załoga zobowiązała się wykonać do dnia 25 kwietnia 40 proc. planu. W ten sposób fabryka pragnie uczcić międzynarodowe święto pracy — 1 Maja.

Trudno wyszczególnić wszystkie, co mieści się w tych 40 procentach. Niewiele nam powie cyfra 800 sztuk reflektorów parowozowych, 22 tys. opraw oświetleniowych, czy 20 tys. opraw przemysłowych. Asortymentów jest tu tyle, że wyliczenie wszystkich, może pomieścić się jedynie w bardzo szczegółowym sprawozdaniu.

Ale nie to jest w tym wypadku ważne. Ważne jest to, w jaki sposób załoga zamierza ten przyspieszony plan wykonać. A na to składa się bardzo wiele czynników, na to składa się cała historia »Marciniaka».

Myśl o Czynie Pierwszomajowym zrodziła się na wspomnianej naradzie. Już bezpośrednio po Kongresie, na naradzie wytwórczej 3 stycznia załoga przyjęła pewne zobowiązania. Obecnie zobowiązania te zostały zwiększone jedynie i sprecyzowane.

»Marciniak«, nim wystąpił ze swoim planem, nim przyjął zobowiązania, przygotował plan działania na każdym odcinku.

Podniesienie dyscypliny pracy
A więc podniesienie dyscypliny pracy. Do tej akcji włączona jest dosłownie cała załoga. Ko-

mitet partyjny po linii partyjnej, Rada Zakładowa po linii związkowej przeprowadzają całą kampanię, całą walkę ze spóźnieniami, wypadkami nieusprawiedliwionego opuszczenia pracy, przedwczesnym kończeniem pracy itp.

Rozszerza się współzawodnictwo, które obecnie wraz z pracownikami umysłowymi, obejmuje 549 osób, rozszerza się na robotników zatrudnionych nie tylko na akord, lecz także na dniówkę. Dla tych ostatnich przygotowuje się specjalny regulamin współzawodnictwa.

Najważniejszą rzeczą jest — mówi sekretarz Komitetu Partyjnego, tow. Chudy — żeby cała załoga była zainteresowana planem, żeby każdy codziennie mógł kontrolować wykonanie planu.

Abymy mogli plan przekroczyć, musi go znać każdy robotnik przy warszacie. W tym celu na poszczególnych działach wprowadza się tzw. »wykresy Ganta«, na podstawie których każdy robotnik może zorientować się, co na dany dzień było zaplanowane, a co zostało wykonane.

Na drobiazgach oszczędzi się miliony

Akcja Czynu Pierwszomajowego łączy się ściśle z zagadnieniem oszczędności. I tu, na tym odcinku został już opracowany dokładny, szczegółowy plan.

Na czymże fabryka może oszczędzać? Plan przyjęty na naradzie, roi się od cyfr i wyliczeń. Widać, że był robiony »z ołówkiem w ręku«.

A więc podnieść wydajność pracy do 4.65 zł (przedwojennych wg starego przeliczenia) na godzinę. Zdawało by się, że to drobiazg. W skali rocznej jednak »drobiazgi« ten da 16 milionów zł obiegowych.

A dalej idą cyfry i cyfry, dziesiątki tysięcy i miliony, które zaoszczędzi się na: obniżeniu ilości spóźnień i opuszczenia pracy tylko o 1 proc., na zmniejszeniu ilości godzin nadliczbowych, wykorzystaniu odpadów itd. itp.

To są wartości, które już teraz w planie można ująć w konkretne cyfry. Ale prócz tego są wartości, których na razie w cyfry ująć się nie da. A więc na przykład, właściwie wykorzystanie sił wykwalifikowanych, szkolenie robotników, wysuniętych na wyższe i kierownicze stanowiska itd.

Plan nie powstał »przy biurku«

Plan był istotnie robiony z »ołówkiem w ręku«. Ale czy tył ko? Na naradzie zabierają głos robotnicy. Oto na przykład jeden występuje za projektem, by oszczędności robić w kreslarni. Robotnicy dostają bowiem małe i drobne wykresy, robione na ołbrzymich arkuszach papieru. Czy to nie jest marnotrawstwo? Plan nie był robiony jedynie ołówkiem i jedynie przy biurku. Plan powstawał i powstaje przy maszynach na halach fabrycznych. Jest on kolektywnym dziełem całej załogi. I trudno powiedzieć, że jest już zupełnie sprecyzowany, że jest już »zapięty na ostatni guzik«.

Każda narada wytwórcza, każda dzień pracy dorzuca doń nowe uwagi i poprawki. I to właśnie stanowi siłę dynamiczną fabryki »Marciniak«, to powoduje, że wybija się ona na czoło wszystkich fabryk warszawskich.

I to jest gwarancja, że »Marciniak« swoje zobowiązania wykona.

ZOFIA KWIECIŃSKA

Na sali obrad

Uczestnicy Krajowej Rady Oszczędnościowej wyciągnęli z obrad wiele wniosków, a m. in. ten, że poczynania w walce z marnotrawstwem muszą się zacieśniać, gdyż od wysiłku i pracy jeanego ognia zależy pomyślna realizacja zadań — przez całość.

I dlatego rolnik, towarzysz Sendek, wyrażał wdzięczność towarzyszom robotnikom, którzy zainteresowani, w ramach ruchu ięności, rezerwują maszynny ośrodek magazynowy; dlatego tow. Rudnik z krakowskiej Fabryki P. d. T. apelował do załogi Mirakowa o polepszenie jakości produkcji bidulki papierosowej; dlatego tow. Golec z »Fablioku« wzywał huty do poprawienia jakości odlewów; dlatego tow. Jacakowa, dawniej robotnica rolna, a dziś dyrektor wydziału socjalnego PGR, wzywała do wzmocnienia wydajności pracy w majątkach państwowych sprawę polepszenia sytuacji na rynku mięsny.

Tow. Gaworski — przewodniczący Rady Zakładowej MKK w Warszawie, który wypowiedział te słowa ma rację!

Od wydajności pracy zespołu tow. Moczkała na Muranowie zależy szybsze otrzymanie mieszkania w nowo-wznowionym osiedlu przez robotnika Warszawskiej Elektrowni. Od pracy zespołu włóknarzy tow. Ramusowej zależy z kolei lepsze zaopatrzenie gromady tow. Sedyka.

Te wnioski są proste, a wyciągnęli je wszyscy uczestnicy narady.

W imieniu załogi Fabryki PMT — Kraków tow. Rudnik złożył zobowiązanie wykonania do 15 listopada 4 i pół miliona papierosów i do zaoszczędzenia 52 milionów zł.

Towarzysze, oszczędzajcie, ale nie zapomnijcie równocześnie podwyższyć przy okazji gatunkowość wyrobów PMT!

Salę porwał przemówienie organizatora brzydą remontową »Czerwonej Trzebini« tow. Kuderskiego: »Dlaczego myślimy się nazwali »Czerwona Trzebini«? — Bo my wszyscy w Trzebini jesteśmy czerwoni. Tak było i za sanacji, i za okupacji i tak jest za demokracją!«

»Nagminnie występuje marnotrawstwo, gdy robotnikowi przydzielą się robotę, a nie przygotowało się na tę robotę

materiału. Robotnik idzie wtedy do magazynu, pobiera i sprowadza materiał, i traci drogocenny czas. Wykonana robota będzie więc droższa o ten czas stracony. Jeżeli materiał z magazynu będzie wcześniej dostarczony do miejsca pracy, to robotnikowi stworzy się warunki do szybkiego wykonania roboty i obniżenia kosztów robocizny. Kierownictwo warsztatów musi do tego problemu przywiązać należyty wagę i właściwie go rozwiązać, gdyż stworzy to poważne oszczędności w każdym warsztacie«.

Tow. Gaworski — przewodniczący Rady Zakładowej MKK w Warszawie, który wypowiedział te słowa ma rację!

Sala nagradza oklaskami trafne, krótkie, dobre określenia. Tow. Jacakowa mówi: »Wypowiedź wczorajsza tow. m. Szyra odnośnie państwowych majątków rolnych ma swoje uzasadnienie. Oczywiście w PNZ-ach było źle; ale obecnie tak nie będzie — będzie lepiej!«

Krótko i wglądowo. I sala bije brawo.

»Robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy biur, instytucji i urzędów!

Krajowa Narada Oszczędnościowa wzywa was do walki o przedterminowe wykonanie planu i realizację zadań oszczędnościowych na r. 1949. Rozszerzmy w tym celu ruch współzawodnictwa i wnieśmy na wyższy poziom. Niechaj każdy zakład, oddział, Brygada, każdy pracownik podejmą konkretne, ujęte w cyfry i terminy zobowiązania, które zapewnią krótsze terminy wykonania państwowych planów i większe od zaplanowanych przez Państwo oszczędności, ciągłą rytmiczną i równomierną pracę zakładów produkcyjnych, podniesienie jakości, oszczędność surowca, opalu, energii, zmniejszenie procentu odpadków i braków, skrócenie czasu przestoju maszyn, usprawnienie i ulepszenie pracy«.

Te słowa z apelu Krajowej Rady Oszczędnościowej odczytane przez tow. posła Blińskiego będą bojowym zawołaniem milionów mas pracujących Polski Ludowej!

(j. b.)

Listy naszych czytelników

Książ Wrona i sierota Osiński

Pewnego dnia, w styczniu br. przechodząc koło plebań w Kupnie (pow. kolbuszowski), w której rezyduje ks. Stanisław Wrona, zauważyłem młodego, 16-letniego chłopca w straszliwie podartym ubraniu i strzępach butów. Zainteresowałem się nim. Był to Stefan Osiński, sierota, którego opiekunka oddała na służbę, jako parobka »do księdza«. Chłopiec pracował ciężko, nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia, a ubranie tylko wtedy, kiedy stare w żaden sposób nie dawało się zreperować: jedzenie osobno przygotowane, gotowane niema! z odpadków. Spał w stajni, na skłedonej z desek przychy pod starą derką. Postarałem zobaczyć się z księdzem Wroną i zwróciłem mu uwagę, że obecne przepisy nie pozwalają na podobne obchodzenie się z pracownikami i że chłopca broni prawo. Rozstaliśmy się po ostrej wymianie zdań. Po kilku dniach zgłosił się do mnie chłopiec z prośbą o pomoc. Książ Wrona wyrzucił go z pracy za... wyrwanie jakoby pióra z ogona pawia i dał mu 200 (dwieście) zł. jako wynagrodzenie za dwuletnią służbę.

J. K.
(nazwisko i adres znane redakcji).

W dalszym ciągu listu autor pisze, że zaopiekowano się chłopcem i że podobnych »dobrodziejów« sierota potrzebował więcej ni będzie. Uwaga jednak, że to nie wszystko. Istnieją przepisy, na podstawie których książ, o którym mowa jest obowiązywać za-

placić należne chłopcu pieniądze za pracę w ciągu dwóch lat, niewykorzystane urlopy itp. List publikujemy, ponieważ jesteśmy pewni, że miejscowy inspektorat pracy podejmie natychmiast starania o wyegzekwowanie należnego chłopcu sumy.

Konferencja Głównego Komitetu Współzawodnictwa świetlic

W gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbyła się konferencja Głównego Komitetu Współzawodnictwa w Pracy Kulturalno-Oświatowej z udziałem kierowników wydziałów kulturalno - oświatowych związków zawodowych i OKZZ. Konferencja przewodniczyła ob. Cieślakowska, kierownik działu kultury i oświaty KZZZ.

Na konferencji złożono sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji współzawodnic-

stwa oraz wytyczono plan pracy na następny miesiąc. Duży nacisk położony będzie na umasowienie współzawodnictwa za pomocą szeroko prowadzonej akcji popularyzacyjnej. Wydziały kulturalno - oświatowe poszczególnych związków zawodowych zorganizują prelekcje i odczyty we wszystkich większych zakładach pracy i świetlicach. Specjalne ekipy Filmu Polskiego utrwały na taśmie ciekawe fragmenty z życia produjących świetlic.

Wynalazki robotników przyniosą oszczędności

Państwowe Zakłady Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy osiągnęły poważne oszczędności dzięki zastosowaniu usprawnień, dokonanych przez robotników i techników.

Usprawnieniem, mającym duże znaczenie dla Zakładów jest opracowanie i zastosowanie nowego systemu montażu wyłączników, dokonane przez kierownika Działu Montażowego, Pawła Musiała.

Ustawiacz automatów Franciszek Ludka zwiększył wydaj-

ność produkcji gniazdek do baskulki.

Stanisław Bogusławski skonstruował wielooperacyjne narzędzie, przy którego pomocy wykonuje się jednocześnie 3 czynności przy wyrobie półfabrykatów (wykrój, dziurkowanie i zginięcie). Poprzednio do tych operacji używano trzech oddzielnych narzędzi.

Robotnik Działu Tłoczni Tadeusz Chospodarzewski wykonał przyrząd do zakładania kontaktów.

Sport

9 maja mecz Polska-Czechosłowacja w piłce rowerowej

Polski Związek Kolarski otrzymał z Pragi wiadomość potwierdzającą przyjazd reprezentacji Czechosłowacji w piłce rowerowej na mecz z reprezentacją Polski w dniu 9 maja br. Mecz ten odbędzie się na stadionie WP w Warszawie w ramach zakończenia międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa.

Drużyna Czechosłowacka należy do ekstraklasy światowej. Czechosłowacja zdobyła w ub. roku mistrzostwo świata w piłce rowerowej drużyn 2-osobowych. Na stadionie WP odbędzie się mecz reprezentacji 6-osobowych,

na boisku trawiastym specjalnie przygotowanym do tego spotkania. W reprezentacji Polski wystąpią zawodnicy drużyn śląskich.

Międzypaństwowe spotkanie z Czechosłowacją będzie pierwszym w historii sportu polskiego meczem piłki rowerowej, która należy do bardzo interesujących i widowiskowych sportów. Sądzić więc należy, że mecz w Warszawie wzbudzi wielkie zainteresowanie i będzie jednym z najciekawszych punktów programu zakończenia wielkiej imprezy — Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga—Warszawa.

Nowi narciarscy mistrzowie ZSRR Doskonale wyniki w biegach

W Swierdłowsku zakończyły się już tegoroczne narciarskie mistrzostwa ZSRR, które przyniosły szereg b. dobrych wyników.

W biegu kobiet na dystansie 5 km. tytuł mistrzowski zdobyła Uliana Jarmalenko (Moskwa), która uzyskała świetny czas 20:46. Drugą była zeszołcowa mistrzyni Bolotowa, w czasie 20:58.

Bieg mężczyzn na 18 km.

miął niezwykle zacięty przeciwnik. Zwyciężył w nim Olszew (Moskwa) w czasie 1:03:07! Wynik ten jest jednym z najlepszych, uzyskanych dotąd w ZSRR. Dalsze miejsca zajęli: 2) Czerniew — 1:05:44, 3) Woleń — 1:06:05, 4) Morozow — 1:06:54, 5) Smirnow — 1:07:46.

Wszystkie te wyniki dowodzą wysokiej klasy biegaczy ZSRR. Siodłny zawodnik miał czas 1:07:51.

W kilku zdaniach

Mistrzostwa świata w piłce koszykowej, które w br. zostaną rozegrane w Kairze, będą bardzo słabo obsadzone. Jak dotąd zgłosił się następujące państwa: CSR, Francja, Anglia, Włochy, Grecja, Jugosławia, Liban i Portugalia.

Hokeiści polscy, którzy w najbliższych dniach rozegrają 2 spotkania z nieoficjalną repre-

zentacją CSR (w Pradze i w Ołomuńcu), zostali skoszarowani w specjalnym obozie treningowym w Zakopanem, pod kierownictwem mgr. Zubka.

Do obozu zostali powołani: Maciejko, Makutywicz, Skarżyński, Bronowicz, Wigocki, Ziaja, Hutta, Palus, Burda Lewacki, Cscovich, Zieliński, Dybowski, Rypyski, Gansiniec i Dolewski.

2 miliony złotych za terminowe wpłacenie podatku gruntowego

(f) Za terminowe wpłacenie podatku gruntowego przyznano na grodzie w wysokości 2 mln. zł gminie Wojnicz, pow. Bochnia. Cała nagroda została przeznaczona na zakup maszyn rolniczych.

200 Kobięcych Rad Gminnych w woj. łódzkim

(f) Z inicjatywy Woj. Zarządu ZSCh w Łodzi zorganizowanych zostało w woj. łódzkim 200 Kobięcych Rad Gminnych. Procentowo jest to największa ilość rad, zorganizowanych w kraju w jednym województwie.

Nowi fachowcy rolni

(f) W obecności przedstawicieli władz, partii, organizacji i społeczeństwa w Wojew. Ośrodku Szkoleniowym w Babicy, zakończony został kurs dla młodych instruktorów rolnych, zorganizowanych przez Woj. Wydz. Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ormowcy z Wawra uczczą czynnem święto 1 Maja

Ormowcy gminy Wawra postanowili uczcić Święto Pracy, wykonując do 1 Maja naprawę drogi, prowadzącej do traktu lubelskiego do starostwa powiatowego warszawskiego w Aninie.

Kwatery na zjazd chirurgów

Zarząd Towarzystwa Chirurgów Polskich niniejszym podaje do wiadomości członków Towarzystwa, którzy mają przybyć na Ogólnopolski Zjazd Chirurgów (25-27.4) do Warszawy.

Pierwszy zeszyt utworów Chopina

Ukazał się pierwszy zeszyt „Dzieł Wszystkich Fryderyka Chopina” pod redakcją J. J. Paderewskiego, L. Bronarskiego i J. Turczyńskiego.

Trzeba wyjaśnić sprawę mieszkań pracowniczych i służbowych

Dekret o najmie lokali uchylił przepisy o mieszkaniach służbowych i pracowniczych, jako przestarzałe. Ponieważ Warszawa jest specjalnie zainteresowana sprawą mieszkań służbowych, a zapowiedziane nowe rozporządzenie o mieszkaniach służbowych jakoś się nie ukazuje — zwróciliśmy się w tej sprawie do Państwowej Komisji Lokalowej.

Wyróżnienie członków załogi S/S „Puławski”

Kapitan polskiego linowca frachtowego s.s. „Puławski” przedstawił w ostatnich dniach do wyróżnienia dwóch członków załogi swego statku, którzy odznaczyli się szczególnie w akcji ratowniczej po zderzeniu s.s. „Puławski” ze statkiem holenderskim, w pobliżu Antwerpi.

Naukowcy w akcji szczepień trzody chlewnej

W powiecie ciechanowskim trwają szczepienia przeciwrozycowcowe, które zostaną we wszystkich gminach ukończone przed 15 maja br.

Bogacze wiejski hamowali wpłaty podatku gruntowego

W celu przyspieszenia realizacji podatku gruntowego, dokonano w pow. ciechanowskim zmian w składach gminnych komitetów współdziałania.

Brygady »SP« pomagają terenowym Związkom Samorządowym

Prace odpłatne ułatwią odbudowę województwa

Organizacja Społeczna Młodzieży „Służba Polsce” ogarnia w roku bieżącym w województwie warszawskim 12 tysięcy chłopców i dziewcząt. W tym roku po raz pierwszy w kraju zostanie utworzona w województwie jedna Brygada Dziewcząt.

Młodzież „SP” województwa warszawskiego da według planu rocznego 750.000 junaków - dniówek. Z tego 250.000 dni roboczych przewiduje się na gigantyczne obiekty budownictwa państwowego w Poznaniu, Szczecinie i Gdańsku, 250.000 dni dla województwa i 250.000 dni dla Warszawy.

W województwie warszawskim „SP” zorganizuje w każdej gminie placówkę pracy. W połowie gmin instruktorami będą kobiety. W każdej gminie urzędzone zostanie co najmniej jedno boisko sportowe wraz z bieżnią. Ponadto „SP” przygotowuje „Apele Wiosenne” pod hasłem prac rolnych, czytelnictwa i walki z analfabetyzmem.

Obecnie wprowadzono w „SP” inowację a mianowicie

„prace odpłatne”, które staną się dla samorządów terenowych prawdziwą pomocą przy usunięciu wszelkich trudności w wykonaniu planów robót ziemnych.

Dniówka odpłatna, za którą płacić się będzie 200 zł, trwa 6 godzin. Wydajność pracy junaka równa jest przeciętnie 1,5 dniówki robotnika szarwarkowego.

Przezorny Poznań zamówił tych robót odpłatnych za sumę 125 mln. zł, Szczecin za 180 mln. zł, Gdańsk — 35 mln. zł. Województwo warszawskie zapotrzebowało 8.000 dniówek płatnych (Lasy Państwowe) i 40.000 dniówek bezpłatnych. W stosunku do innych województw jest to stanowczo za mało.

Dziewięć powiatów województwa warszawskiego jest jeszcze ciągle zagrożonych przy wylewach Wisły.

Wielkie pole do działania otwiera się tu dla terenowych

Związków Samorządowych. Zaplanowane szarwarki są zawsze w pewnym procencie nie wykonywane fizycznie, lecz odpłacane w gotówce, zwłaszcza przez bogaczy wiejskich.

Procent dniówek odpłatnych jest dla poszczególnych Związków Samorządowych wielkością prawie niezmienną i da się łatwo ustalić. Można przyjąć dla każdej gminy, że 30 proc. zaplanowanego szarwarku zostanie pokryte w gotówce.

Za tę kwotę można i należy zamówić dniówki odpłatne „SP”, wydajniejsze i tańsze, a więc dające gminie ogromne możliwości wykonania większej ilości robót niż zaplanowano w szarwarku.

Wtedy nie sprawi trudności pokrycie wojewódzkiego planu zapotrzebowania, obliczone na 150 mil. zł.

Tak postanowiło Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej wspólnie z ob. województwa warszawskim i komendantem wojewódzkim „SP” na naradzie roboczej w dn. 15 bm. na której ustalono plany pracy brygad „SP” w województwie warszawskim na r. 1949.

W słonecznych i jasnych pokojach zamieszkają przodownicy z huty »Stołczyn«

Kiedy zajechaliśmy w słoneczne popołudnie przed hutę „Stołczyn” — robotnicy wracali grupkami po pracy do swoich domów. Jedni szli pieszo, inni wsiadali do autobusu zdążającego w kierunku Szczecina.

W biurze Rady Zakładowej zebrała się gromadka robotników — tak prosto do roboty, w kombinezonach. Palili papierosy i rozmawiali z ożywieniem o nowych mieszkaniach!...

— Skończy się męka mieszkaniowa. Od 47 roku jestem w Szczecinie i cały czas mieszkałem z żoną w brudnej małej norze przy ul. Kościelnej, gdzie ledwie oboje mogliśmy się pomieścić. Dzieci moje są jeszcze w Częstochowie u teściów, teraz je przywieź do Szczecina i będziemy nareszcie wszyscy razem — zwierzał się przodownik Maślowski.

— Będziemy mieli nareszcie swój własny kąpiel — ciągnął drugi przodownik Bronikowski.

Na stole leżały pęki kluczy do nowych mieszkań. Stał przy nich koleś. To najlepszy pracownik

cy huty: Goliszewski, Kapuściński, Wysocki, Zaborowski, Bielecki, Budzik i inni...

— Macie tu klucze towarzysze od waszych nowych mieszkań, gospodarujcie się w nich jak najlepiej — mówili kolejni przewodniczący Rady Zakładowej tow. Walicki, przedstawiciel Komitetu Fabrycznego PZPR Cwiek i delegat dyrekcji — Schmidt.

Za chwilę siedzieli już wszyscy na majowym zieleniu samochodzie.

Zaledwie 2 km od huty, a 300 metrów od stacji kolejowej Skolwin, na rogu ul. Stołczyńskiej 149 i Karpackiej stoi duży nowowymontowany dom. Duże białe okna, kilka wejść, a w środku korytarze, schody i 64 mieszkania. Kosztem 14 milionów złotych wyremontowała huta ten gmach dla najlepszych swoich pracowników.

Dzisiaj wprowadzają się tu 23 rodziny robotnicze.

Mieszkanie Nr 1. Tu będzie mieszkał maszynista fabryczny Franciszek Zaborowski. Przedpokój, 3 słoneczne poko-

je, obszerne kuchnia, spiżarnia i łazienka. Osobno piwnica i strych na górze. Zaborowski wszedł do swojego mieszkania i z początku nic nie mówił, dopiero po chwili kiedy już rozgościł się na dobre biegał z pokójku do pokójku i gadał jakby do siebie. — Tyle słońca, tak jasno!... Tu będzie spała czwórka moich dzieciaków, bo to największy pokój, a tu urządzimy sobie jadalnię...

Na górze pod 3-cim zamieszka sanitariuszka fabryczna Helena Pietrzak z rodziną, a na II-gim piętze w pokójku z kuchnią dwóch kawalerów: — Maj i Krawczyk.

Przed domem czekały żony i rodziny, przyjechały aż ze Szczecina bo chciały jak najprędzej zobaczyć swoje nowe mieszkania. „Rozszypali się” wszyscy w gmachu, każdy w swoich pokojkach i chociaż szofer bez przerwy trąbił na znak odjazdu trudno ich było przywołać.

Już jutro zajadą tu wozy z meblami i cały dom rozbrzmiewać będzie radosnymi głosami szczęśliwych lokatorów — ze stołczyńskiej huty.

Trzeba wyjaśnić sprawę mieszkań pracowniczych i służbowych

Dekret o najmie lokali uchylił przepisy o mieszkaniach służbowych i pracowniczych, jako przestarzałe. Ponieważ Warszawa jest specjalnie zainteresowana sprawą mieszkań służbowych, a zapowiedziane nowe rozporządzenie o mieszkaniach służbowych jakoś się nie ukazuje — zwróciliśmy się w tej sprawie do Państwowej Komisji Lokalowej.

— Rozporządzenie o mieszkaniach służbowych i pracowniczych, które będzie obowiązujące na terenie całej Polski — powinno się ukazać już w najbliższych dniach. Według projektu rozporządzenia, za mieszkanie służbowe uważa się lokal mieszkalny w obiekcie zarządzanym przez pracodawcę i przydzielony przez niego pracownikowi, ze względu na szczególny charakter zajęcia, wymagający zamieszkania lokalu mieszkalnego w danym budynku (np. mieszkanie dozorczy).

— Mówi się w Warszawie — tow. doktorze — o zbyt wielkiej kubaturze mieszkań pracowniczych; czy zagadnienie będzie uregulowane?

— Niewątpliwie były tu duże dysproporcje w porównaniu z przeciętnymi warunkami mieszkaniowymi świata pracy. Sprawa ta zostanie unormowana specjalną uchwałą Rady Ministrów: „O zasadach i trybie zapobiegania potrzeb mieszkaniowym pracowników urzędów i instytucji”.

— Doświadczenia stolicy stały się podstawą przy opracowywaniu projektu wymienionych rozporządzeń — mówi tow. Gross. Oddanie do użytku jednego lokalu kilku rodzinom lub różnym osobom może być stosowane wtedy, gdy pozwalają na to rozkład i warunki techniczne. W przeciwnym razie należy pracownika przekwaterować gdzie indziej, zgodnie z obowiązującymi normami — konczy tow. Gross.

— Projekt tej uchwały został już opracowany przez Min. Odbudowy i Biuro Prawne PKL. — Czy projekt ten przewiduje normy zaludnienia? Normy te zostały ustalone. Rodzina pracownika, nie przekraczająca czterech osób, może zajmować nie więcej, niż dwie izby. Przy liczniejszych rodzinach

Wyróżnienie członków załogi S/S „Puławski”

Kapitan polskiego linowca frachtowego s.s. „Puławski” przedstawił w ostatnich dniach do wyróżnienia dwóch członków załogi swego statku, którzy odznaczyli się szczególnie w akcji ratowniczej po zderzeniu s.s. „Puławski” ze statkiem holenderskim, w pobliżu Antwerpi.

Pierwszym, wyróżnionym jest

starszy mechanik Kazimierz Świerczewski. Drugim zaś II oficer Czesław Modzelewski. Ten ostatni przyszedł z czynną pomocą członkom załogi, zagrożonym w rozbitych magazynach statku.

Kapitan statku wyraził podziękowanie całej załodze za ofiarny udział w pracy, związanej z akcją ratowniczą.

Wypadek ten spowodował śmierć 12 osób i rannych zostało 150.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Pierwsza konferencja miejska PZPR w Bydgoszczy

(f) W Bydgoszczy odbyła się pierwsza konferencja miejska PZPR z udziałem 400 delegatów. 1-szy sekretarz komitetu wojewódzkiego PZPR tow. Minor dokonał przeglądu działalności partii w ciągu ostatnich 4 miesięcy.

1-szy sekretarz MK PZPR tow. Kulasek przedłożył sprawozdanie z 4-miesięcznej działalności PZPR na terenie Bydgoszczy.

Organizacja PZPR m. Bydgoszczy liczy 21.500 członków, zrzeszonych w 850 kołach. W okresie sprawozdawczym stworzyła 92 zespoły fabryczne, które w styczniu i lutym br. obsłużyły szereg wiejskich ośrodków. W pracy tej wyróżniły się ekipy robotników pezetperowców z pomorskich zakładów budowy maszyn, PKP i fabryki sygnałów kolejowych.

Wartość wykonanych w roku bież. prac w większych ośrodkach maszynowych przez robotników bydgoskich szereg wiejskich ośrodków wynosi w wyrównaniu gotówkowym 500 zł, konna 1.000 i dwukonna 1.500 zł, otrzymamy z każdej gminy około 1 mil. zł.

Za tę kwotę można i należy zamówić dniówki odpłatne „SP”, wydajniejsze i tańsze, a więc dające gminie ogromne możliwości wykonania większej ilości robót niż zaplanowano w szarwarku.

Wtedy nie sprawi trudności pokrycie wojewódzkiego planu zapotrzebowania, obliczone na 150 mil. zł.

Tak postanowiło Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej wspólnie z ob. województwa warszawskim i komendantem wojewódzkim „SP” na naradzie roboczej w dn. 15 bm. na której ustalono plany pracy brygad „SP” w województwie warszawskim na r. 1949.

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach

(f) We wrocławskiej fabryce fajansu dzięki wysokim kwalifikacjom zawodowym, długoletniej praktyce oraz umiejętnościom organizacyjnym na kierownicze stanowiska w dziale produkcji wysunięto następujących robotników.

Robotnik Andrzej Wrotnowski, który wykazał wielką wytrwałość w pracy samokształceniowej i w krótkim czasie poznał gruntownie technikę produkcji, awansował stopniowo z robotnika na technika, a obecnie objął stanowisko kierownika technicznego fabryki.

Robotnik fizyczny Janusz Michalski, dzięki swym umiejętno-

ściom organizacyjnym i inicjatywie przejawianej w pracy, awansował na stanowisko kierownika wysyłki. Zasluga jego jest bardzo znaczna usprawnienie dostaw materiałów potrzebnych do produkcji i przyspieszenie dostaw gotowych wyrobów do Centrali Zbytu, co przynosi znaczne oszczędności dla fabryki.

Cztery inni długoletni robotnicy: Mikołaj Kurulak, Jan Lewek, Stanisław Osada i Teofil Biernacki po przejściu krótkiego przeszkolenia pod kierownictwem dyrekcji technicznej, objęli obecnie stanowiska majstrów w różnych oddziałach fabryki. (PAP)

Wykład inauguracyjny na temat „Rola praca w demokracji ludowej” wygłosił docent dr. Bogusław Leśniodorski.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Szkolenie pracowników administracji państwowej

(e) W sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się otwarcie kursów szkoleniowych, zorganizowanych przez Prezydium Rady Ministrów dla pracowników administracji państwowej z Krakowa. Na kursy uczęszczać będzie 350 słuchaczy.

Otwarcia kursów dokonał wicewojewoda Przybysz w obec-

ności przedstawiciela Prezydium Rady Ministrów, naczelnika Szospańskiego, prezydenta Krakowa — Dobrowolskiego oraz przedstawicieli PZPR i Kuratorium.

Wykład inauguracyjny na temat „Rola praca w demokracji ludowej” wygłosił docent dr. Bogusław Leśniodorski.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Wobec tego, że w tym wypadku, w którym udział wzięli członkowie załogi „Puławski”, nie ma wątpliwości, że ich odwaga i poświęcenie przyczyniły się do uratowania życia wielu osób.

Szczecin czci 4-łą rocznicę zdobycia Kołobrzega

W związku z przypadającą 4 rocznicą zdobycia Kołobrzega przez Wojsko Polskie w szczecińskich szkołach odbyły się Akademii, zorganizowane przez Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej. W czasie akademii uczestnik walk 3 dywizji, kpt. Doradzki, opowiedział młodzieży historię szturm Wojska Polskiego go na Kołobrzeg. W częściach artystycznych występowały zespoły młodzieżowe „SP”.

Labelski Teatr Amatorski OKZZ w ośrodkach rolnych

Lubelski Teatr Amatorski zorganizowany przez OKZZ obejmuje różne miejscowości województwa lubelskiego ze sztuką radzieckiego autora Andrzeja Uspieńskiego pt. „Przyjaciele”. Sztukę wystawiono również w ośrodkach rolnych Husynne, Hrebenne, Zosin, Rogalin, w cukrowni Strzyżów oraz w miejscowościach: Zamość, Chełm, Hrubieszów, Zwierzyniec, Szczepanów i inn.

Sztuka wzbudza ogromne zainteresowanie.

Odczyt o teorii Miczurina i Lysenki w Łodzi

(e) W auli Uniwersytetu Łódzkiego został wygłoszony przez dyrektora Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty dr. Włodzimierza Michajłowa odczyt na temat „Nowy kierunek biologii współczesnej — teoria Miczurina”.

Prelegent omówił ostatnie doświadczenia biologii, oparte na naukowej metodzie historycznej oraz osiągnięcia radzieckich uczonych Lysenki i Miczurina.

Otwarcie szkoły rzemiosł budowlanych

(f) W Łodzi odbyło się otwarcie 2-letniej szkoły rzemiosł budowlanych, zorganizowanej przez organizację powszechną „Służba Polsce” w porozumieniu z Ministerstwem Odbudowy.

Szkola posiada wydziały z zakresu rzemiosł budowlanych, jak: ciesielski, murarski, elektryczny, stolarski i inne. Niezależnie od szkolenia zawodowego, w szkole wykładane są przedmioty ogólnokształcące. Uczniowie korzystają z bezpłatnego wyżywienia, zakwaterowania i nauki. Uczniom zamieszkałym w Łodzi udzielane są stypendia.

Wyda na pracu warsztatów TOR

(e) Warsztaty Technicznej Obsługi Rolnictwa w Rawie Mazowieckiej, które obsługują powiaty: brzeskiński, skierniewicki i rawski — mazowiecki, wykonały plan prac na I kwartał br. do dnia 28 lutego z poważną nadwyżką.

Wśród załogi warsztatów wyróżnił się specjalnie monterzy: Antoni Dominiak, Stanisław Dominiak, Wacław Goźdz, Kazimierz Kępa i tokarz Stefan Górski.

PPB Nr 3 w Krakowie

(e) W Krakowie rozpoczęło działalność Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 3. Obejmuje ono swą działalnością woj. krakowskie, woj. kieleckie i rzeczowski.

Przedsiębiorstwo prowadzi już szereg robót budowlanych. Plan przewiduje wykonanie w br robót budowlanych na ogólną sumę około 4 miliardów zł.

Renegat skazany na karę śmierci

(f) Za zbrodnię z czasów okupacji, popełnioną na ludności polskiej, Sąd Okręgowy w Ostrowiu Wlkp. skazał na karę śmierci Edwarda Łakowskiego, zam. w Koźmińcu pow. Krotoszyn.

Sąd ustalił, że Łakowski, pełniąc funkcje tłumacza a później administratora w obozie pracy w Kowlu, oddał w ręce władz okupacyjnych wielu Polaków i Żydów, których następnie rozstrzelał Niemcy. Łakowski brał czynny udział w znęcaniu się nad więźniami obozu.

„TRYBUNA LUDU”
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Komitet
Nakład: R.S.W. „Prosa”
Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-23-28, Sekretarz Redakcji 8-22-29, Dział zagraniczny 8-22-25, Dział Miejski 8-71-78, Mutacje 8-71-79.
Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-82-05, 8-57-62, 8-57-64.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju 1 zł 150 —, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) 1 zł 75 —, zagraniczna 2 zł 300 —.
Konto PKO — Nr 1-1274.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja, Warszawa, ul. Smolna 13, tel. 8-29-84.
Kolektorz, Warszawa, ul. Reklam i Ogłoszeń 8-50-22.
Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prosa”, ul. Smolna 10 B-69895

Wystawa prac uczniów szkół czechosłowackich

Spotkania teatralne

Jubileusz Karola Frycza i »Maskarada«

Jaszcz

W teatrze im. Słowackiego w Krakowie odbył się jubileusz Karola Frycza, jednego z najwybitniejszych ludzi teatru, jakich wydała epoka młodej Polski. Jubileusz ów miał nieomal konspiracyjny charakter — czyżby zatem Warszawa, dla której zasługi teatralne Frycza są nemiennie cenne jak dla Krakowa, nie pomyślała o naprawieniu niedociągnięcia? Jubileusz, owszem, to nieraz szopa i dęć się z nich pewnie ponatrząsał Karol Frycz, współpracownik „Zielonego Balonika”, „Figlików” i „Mcmusa”. Ale tak to już bywa, że najpierw się szczydzi z zielonego fraka, a potem samego się go przywdziewa.

Frycz odbył bardzo długą drogę w teatrze, od projektowania mebli i kostiumów do roztropnego i zasłużonego dyrektowania. Zaczął od secesyjnych konstrukcji scenicznych, nie pozbawionych fałszywej poetyczności. Ale wszedł do historii scenografii polskiej nie tylko jako jeden z najwybitniejszych praktyków scenicznego eklektycyzmu, lecz również jako wyborny realista, umiejący postulat realizmu uzgodnić wysoce artystycznie z wymogami różnorodności scenicznej.

W tym jest bliższy dzisiejszemu niż niejedynemu scenograf, uważający się za ostatni krzyk awangardy.

Teraz, po 40 latach pracy dla teatru, wystąpił Frycz na „Maskaradzie” Jarosława Iwaszkiewicza jako jej wszechstronny entrepreneur (daruje to słowo z epoki maskarad), reżyser, dekorator, kostiumolog, nieledwie krojczy i tapicer... Odnosił wielki sukces, zwłaszcza jego rozplanowanie przestrzeni scenicznej, znakomicie łączące w akcję drugie plany i tylny plan, wraz z poczuciem monumentalizmu gdzie ono potrzebne, stworzył wspaniałe, bodaj czy nie zbyt obszerne ramy dla dziejącego się widowiska. Zwróćmy np. uwagę na dekorację aktu trzeciego: na pierwszym planie salon u Razumowskich, kolumny, złocenia i w jego lekkim wnętrzu akcja dramatyczna, przyjaciele prerażeni sytuacją Puszkina i zdecydowali go ratować, car w roli szlachliwego donżuana, a poeta w starciu z d'Anthèsem; w głębi zaś, skośnie do pierwszego planu, co potęguje wrażenie głębi, dalsze pokoje, przez które wirują tance, maskaradowe pary, z której wynu-

rzają się postaci dramatyczne, z której na wielką scenę wkrocza ze swym orszakiem Apollo, niosący na swej formidze wyrok śmierci dla Puszkina. Podobnie w akcie czwartym przed sionek w domu Puszkina świetnie związany jest z tłem nadniewskiej stolicy, a w akcie drugim prostymi środkami znakomicie wywołane wrażenie przepychu i majestatu carskiego pałacu.

W świetle Frycza przygaśli inni, jakkolwiek wznowienie „Maskarady” należy uznać za posunięcie fortunate. Tej sztuce — jeszcze jednej literackiej transkrypcji „śmierci poety” — nie brak bowiem ani scenicznych ani fabularnych walorów. Genialny poeta rosyjski, miotający się tragicznie w złotej klatce dworu Mikołaja I — ta sytuacja znalazła u Iwaszkiewicza wyraz nieco melodramatyczny, uproszczony i jaskrawy, ale bardzo plastycznie przemawiający do widza. Śmierć na grze pomiędzy poetą, stojącym wobec bankructwa ideowego i życiowego, a carem, pragnącym w Puszkinie mieć nadwornego barda, pochlebę i historiozofa — to konflikt, mający silną wymowę ideologiczną. Przerzucenie tego starcia się dwóch światów na skomplikowaną grę intrygi, zawiści i pamiętności między poetą, śmiertelnie zazdrośnym o

piękną, wampiryczną a bezduszną kukłę, będącą jego żoną — carem, na swój sposób zadurnionym w Natalii — i kawalerem d'Anthès, celem miłosnych westchnień siostrz Goncezarow, będącym przybranym synem postać holenderskiego przy petersburskim dworze, barona Heeckeren, zbroźnica i intryganta — to jest teatr, i to teatr pełen burzliwych efektów i krótkich śpięć. Naturalnie, nie szukajmy w zimowej, północnej „Maskaradzie” ciepła i słońca „Lata w Nohant”. Choć Chopin ukazuje się dopiero w połowie tamtej sztuki Iwaszkiewicza, a Puszkim wypełnia cielesnie „Maskaradę” od pierwszego momentu, jest „Lato w Nohant” o wiele bardziej chopinowskie niż „Maskarada” puszkiniowska. Melodramat nie najbardziej to zalecenia godna droga ukazania wielkości artysty na scenie. Puszkini gada siłą poezji, a car siłą władzy, władza nad sztuką ściera się z władzą nad ludźmi — na scenie widzimy konflikt dwu zapalczywych rywali, mających wielkie o sobie mniemanie, podzielone entuzjastycznie przez ich otoczenie, ale częściowo tylko i nie bez zastrzeżeń przez widza.

Pogłębiała to wrażenie obsada aktorska. Młody, uładny, miękki, pocztówkowo przystojny, o zmysłowym, wibrującym głosie — Jacewicz nie długo zdołał i próbował nam wmawiać, że gra Mikołaja Pałkina, barczystego brutalna i tyra, najpotężniejszego monarchę Europy, przekonanego o swej misji dziejowej. Młody, nie bez romantycznego gestu i polotu, ale stawiający dopiero pierwsze kroki na drodze wielkiego repertuaru — Sheybal bardzo nie — grał — największego poetę Rosji i carskiego kamerjunkra. Młodziutka, prostolinijna, nieco pensjonarkowa — Mikołajaska nie bez wdzięku zmagająca się z trudną rolą Natalii Puszkini, ale nadaremnie usiłowała nas przekonać, że uosabiała pierwszą damę Petersburga. Lepiej wypadła obsada figur epizodycznych, choć i tu były pozycje chybione (Stebnicka). Świetne wejście miał anonimowy d'Anthès. Wrażająca się w pamięć postać — oślizgły, trafnie postawiony głos i charakterystyczna maska — stworzył w roli holenderskiego homoseksualisty Loeld.

Obchody mickiewiczowskie w świetlicach fabrycznych

Działalność terenowych komitetów obchodu 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza staje się coraz bardziej ożywiona. Z całego kraju napływają informacje o odbywających się i zamierzonych uroczystościach. Między innymi 28 bm. nastąpi otwarcie „Roku Mickiewiczowskiego” na Pomorzu. Po akademii wojewódzkiej w Bydgoszczy odbędą się obchody w Toruniu, Włocławku, Inowrocławiu i Grudziądzu. Następnie przewidziane są akademie w miastach powiatowych. Ponadto zespoły świetlicowe objeżdżać będą gminy z montażem zawierającym inscenizację ballad i fragmentów „Pana Tadeusza”. W kwietniu na terenie województwa pomorskiego odbędą się „Wieczory Mickiewiczowskie” w świetlicach fabrycznych.

Prawda o dyplomatach amerykańskich

Annabella Bucar

Hendersoni zawdzięcza swe dość poważne sukcesy w pracy nie jakimś specjalnym zdolnościom, lecz raczej tej właśnie zdolności do intrygi. Nie darmo mówi o nim, że w początkach swej kariery dosiadał szczęśliwego konia, na którym z powodzeniem jeździł do dzisiaj.

Henderson rozpoczął swą karierę w Departamencie Stanu jako specjalista do spraw i machinacji antyrosyjskich. Dotychczas zajmuje się wyłącznie tymi sprawami.

Jeszcze przed wstąpieniem do służby dyplomatycznej, Henderson zetknął się z zagadnieniami, związanymi z ZSRR.

Gdy, w czasie pierwszego wojny światowej ogłoszono mobilizację, Henderson, podobnie jak wielu innych młodych ludzi w okresie poborowym szukał schronienia w amerykańskim „Czerwonym Krzyżu”. Był to skuteczny, choć całkiem wyrazny sposób uniknięcia służby wojskowej. „Czerwony Krzyż” szeroko otworzył swe wrota przed dobrze ustosunkowanymi młodymi ludźmi, którzy z takich czy innych przyczyn — a głównie przez tchórzostwo — nie chcieli brać udziału w wojnie. Być może, że wówczas Henderson nie wiedział jeszcze, że amerykańska służba dyplomatyczna jest znacznie skuteczniejszym środkiem uniknięcia mobilizacji, niż „Czerwony Krzyż”.

Nie jest chyba przypadkowym zbiegiem okoliczności, że ani jeden spośród członków antyrosyjskiej kliki Departamentu Stanu nigdy nie brał bezpośredniego udziału w jakiegokolwiek wojnie. Być może, gdyby sami walczyli kiedykolwiek na froncie, nie wykazywaliby tak wielkiego entuzjazmu w prowadzeniu wojny, jak to czynią obecnie. Gdyby w rezultacie ich polityki wybuchła wojna — dzięki swemu stanowisku, przetrzucili by na innych wykonanie „brudnej roboty”. Sami oczywiście nie poszli by na front. Mogli by tam przecież zostać ranni, a nawet zabici!

Henderson przybył po raz pierwszy do Związku Radzieckiego jako przedstawiciel „Czerwonego Krzyża”. W organizacji, która wówczas, jak i obecnie, pracowała ręką w rękę z dyplomacją amerykańską i służbą wywiadowczą, znalazło się miejsce dla nowego pretendenta na stanowisko szpela w młodej Republice Radzieckiej.

Gdy Henderson zaznajomił się po raz pierwszy ze Związkiem Radzieckim znalazł on, mówiąc językiem finansistów amerykańskich, dogodny „rynek” dla swych talentów. Przewidział (na to nie trzeba było być geniuszem), że w przyszłości poszukiwani będą ogromnie przez rząd USA „specjaliści rosyjscy” (szluzniejsi byłoby ich nazwać „antyrosyjskimi specjalistami”).

Biorąc pod uwagę tę okoliczność złożył podanie o przyjęcie do służby dyplomatycznej. Początkowo, jak to się zwykle dzieje z młodymi dyplomatami, skierowano go na niezbyt ważne placówki, następnie zaś posłano go do państw nadbałtyckich, gdzie znów bezpośrednio zetknął się ze sprawami radzieckimi.

W rezultacie niezbyt skomplikowanych machinacji, Henderson zastąpił jako niezastąpiony człowiek w działalności wywiadowczej, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jeszcze przed nawiązaniem oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi i ZSRR, udało mu się wywołać u czołowych urzędników Departamentu Stanu, zajmujących się sprawami radzieckimi, wrażenie, że to on właśnie jest właściwym człowiekiem, któremu można powierzyć „sprawy radzieckie” i którego należy przygotować do

rosyjskiego”, w służbie dyplomatycznej.

Henderson odwołany został do Stanów Zjednoczonych, dla prowadzenia „prac przygotowawczych przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim”, które jak słusznie przewidywano, było nieuniknione.

Jednym z kroków przygotowawczych, zaproponowanych przez Hendersona i zatwierdzonych przez jego mocodawców, było natychmiastowe utworzenie grupy młodych „zdolnych ludzi”, którzy po przeszkoleniu zostaną „ekspertami antyrosyjskimi”. W tym celu Henderson wybrał trzech młodych dyptomatów.

Warto przypomnieć ich nazwiska, gdyż ludzie ci nadal odgrywają ważną rolę w stosunkach radziecko - amerykańskich. Byli to George Kennan, Charles Bohlen i Edward Page.

Kennan, który zetknął się z antyradziecką polityką Departamentu Stanu już uprzednio, otrzymał „wychowanie ideologiczne” w burżuazyjnych państwach nadbałtyckich jeszcze przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR. Bohlen na krótki okres czasu wyjechał do Pragi, a Page do Charbina, który podówczas, podobnie jak Praga, Paryż, Berlin i Ryga, był ośrodkiem intryg białogwardystów przeciwko ustrojowi radzieckiemu.

Następnie Kennan wysłany został do Berlina, gdzie miał uczyć się języka rosyjskiego, a Page i Bohlen — w tym samym celu — do Paryża.

Jest rzeczą charakterystyczną, że dyptomatów tych skierowano do miast, w których języka rosyjskiego mogli nauczyć się tylko w środowisku białogwardyjskich elementów rosyjskich, mimo, że w owym czasie bez trudu mogli wyjechać do Moskwy, aby studiować język rosyjski wśród ludzi radzieckich.

Taki był początek „monopolu dla spraw radziecko - amerykańskich Departamentu Stanu. Klika ta utworzona została według dokładnego planu i zorganizowana w okresie, poprzedzającym nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim w tym celu, aby od pierwszej chwili roztoczyć dokładną kontrolę nad tymi stosunkami.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że wszystko to nosiło charakter spisku, zmierzającego do zatrućcia wzajemnych stosunków między dwoma wielkimi krajami nie jeszcze przed nawiązaniem między nimi stosunków dyplomatycznych. W chwili obecnej owa kierowniczka kliki antyradziecka Departamentu Stanu, z Hendersonem i jego młodszymi partnerami: — Kennanem, Bohlenem i Page'm na czele, omotała swymi mackami blisko pół tuzina młodych adeptów, przygotowujących się do roli „specjalistów antyrosyjskich”.

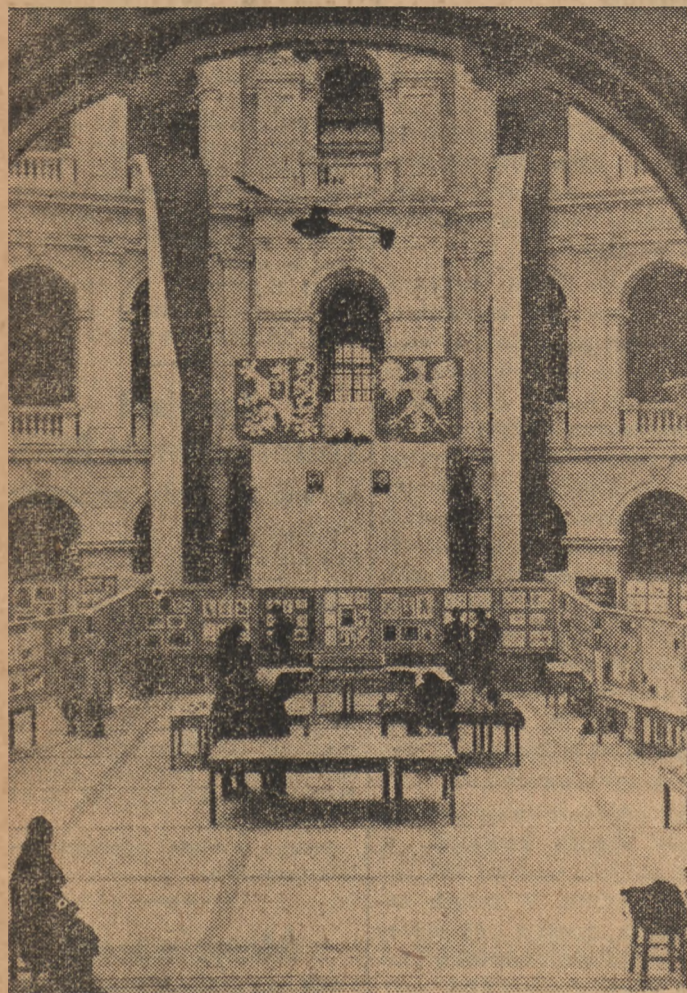
Loy Henderson pozostał w Departamencie Stanu do chwili utworzenia ambasady amerykańskiej w Moskwie w 1933 roku. W Departamencie Stanu założył on podwaliny wydziału radziecko - amerykańskiego, który później przekształcony został w wydział wschodnio - europejski.

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z ZSRR i utworzeniu ambasady amerykańskiej w Moskwie, Henderson uzyskał dla siebie i swych uczniów skierowanie do Związku Radzieckiego.

Wraz z Kennanem, który w owym czasie, zakończył naukę w Berlinie i w burżuazyjnych państwach nadbałtyckich Henderson faktycznie sam montował ambasadę w Moskwie, osobiście dobierał urzędników amerykańskich i radzieckich, tworzył różnorodne wydziały i organizował całą pracę ambasady

(d. c. n.)

(d. c. n.)



W gmachu Politechniki Warszawskiej otwarto wystawę prac uczniów szkół czechosłowackich zorganizowaną staraniem Ministerstwa Oświaty i Ambasady Czechosłowackiej w Warszawie. Wystawa zawiera prace wykonane przez uczniów szkół podstawowych, średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Drugi konkursowy egzamin wiejskich talentów muzycznych

Nie przebrzmiały jeszcze echa konkursowych egzaminów samorodnych talentów muzycznych młodzieży wiejskiej, odbytych 31 stycznia i 1 lutego br. w Związku Samopomocy Chłopskiej w Warszawie, a już dnia 13 bm. zorganizowano drugi taki konkurs w Lublinie.

W tym drugim konkursie wzięło udział 85 dzieci chłopskich z różnych wsi woj. lubelskiego i kieleckiego.

Egzaminy odbyły się w gmachu Towarzystwa Muzycznego.

W wyniku egzaminów, zakwalifikowano do kształcenia się muzycznie 25 kandydatów spośród najzdolniejszej młodzieży. 11 specjalnie wyróżnionych wzięło udział w popisie, który odbył się tego samego dnia po południu.

Wyniki egzaminów zreferował dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Lublinie, tow. T. Chyła, po czym przemawiał prof. St. Osmałowski, z Konserwatorium Muzycznego w Warszawie.

Po przemówieniach odbyły się

solowe występy kandydatów, wyróżnionych na egzaminie.

Romuald Gmiter wykonał walczaka i polkę na trąbce, wykazując dobre poczucie rytmu i świetny słuch. Mieczysław Piwkowski, lat 18, odegrał na akordeonie pieśń ludową z opery „Halka” — „Umarł Maciej umarł”... oraz kompozycję własną pt. „Drobne liście” o bardzo przyjemnej melodii i miłym zestawieniu barw.

Tadeusz Bogusz, lat 13, grał na akordeonie. Instrument i wykonawca byli prawie jednej miary. Mały muzykant zagrał pewnie i z wdziękiem kilka pięknych walczyków.

Krzysztof Slusarz, lat 14, wykonał na skrzypcach krakowiaka z wielkim temperamentem i poczuciem rytmu. Duże zdolności posiadają również: Kazimierz Kierasiniński i Leon Kępa.

Spśród śpiewaków wyróżniły się: Stanisława Wielomska, która posiada przyjemny sopran i Zofia Kluzówna. Dobrze zapowiadającym się barytonem okazał się Adolf Strzyżek.

J. Wk.



Po rozstaniu się z Sergiuszem właściwie nie żyła, lecz trwała w oczekiwaniu na życie, początkowo z bólem i natchnieniem, później — niemal rok — cierpliwie, w czasach ostatnich — z rozpaczą. Nie odbijało się to na robocie; towarzysze nie zauważyli dokonujących się przemian. Walunia nie mogła się skupić, nie umiała już składinie przypomnieć o przeszłości, a nawet napisać do Sergiusza czułego lecz spokojnego listu.

Dawniej Walunia nie widziała życia, nie różniła ludzi, żyła wśród wymyślonych przez siebie samą osobistości. Czytając o czynach partyzantów, miała wrażenie, że to się pisze o jej ojcu. Może i on również wysadza pociągi... Nie nie wiedziała o losach swoich kijowskich przyjaciół; ale kiedy zaczynano mówić o Kijowie, to Walunia robiło się niewypowiedzianie smutno, majaczyły się jej smętne ogrody, strone uliczki, nagle otwierające się zamglone dale, zielone, smagłe, niejasno rysujące się miasto.

Natalka dała jej znać, że ma syna, od Wasylka wciąż brak wiadomości. Walunia przepłakała całą noc — szkoda było Wasylka, Natalki i chwytal strach — co z Sergiuszem?... Nina Georgiewna zapraszała Walunię do siebie; „Pracować będziesz mogła również i tu, a we dwójkę łatwiej”. Walunia nie pojechała, obawiała się, że z matką Sergiusza będzie się czuła jeszcze cięższe — da upust swej rozpacz. Tutaj była samotna, choć posiadała wiele znajomości; jak zazwyczaj życzliwa dla innych — dopomagała towarzyszom, uchodziła za uczynną. Zataiła się ze swoim bólem, zrobiła się

przesadna, wróżyła sobie — jeśli zobaczę dziesięcym w zielonym berecie — to będzie list, jeżeli na jutrzejszej zmianie znajdzie się Szumow, to wszystko zakończy się pomyślnie... Gniewała się na siebie: jestem jak stara baba, tak łatwo utracić rozum!... Ale strach przed losem był mocniejszy. Próbowwała czytać, sięgała po książkę i wkrótce ją odkładała: zawiłane komplikacje powieściowe wydawały się jej nędzne w zestawieniu z rzeczywistością.

Podtrzymywały ją jedynie listy Sergiusza, ale Sergiusz pisywał nieregularnie: to napisze trzy razy dzień po dniu, to opuści kilka tygodni; w jakimś wierszu nagle wystrzeżem miłość i Walunia powraca do życia, podnosi się na duchu, a później — sucha opowieść o wojennej codzienności, albo trzy słowa: „Zdrów. Pisz. Całuję”.

Odczytując raz jeszcze jeden z ostatnich listów Sergiusza, Walunia nagle domyśliła się, gdzie jest Sergiusz. Długo stała przy płocie, na którym był naklejony stary, postrzępiony numer „Czerwonej Gwiazdy” — zobaczyła tam korespondencję ze Stalingradu. Po przeczytaniu „jak długo świat istnieje, nie znał on takich walk, jak te” zrozumiała — tam jest piekło, prawdziwe piekło, nie można przetrwać ani chwili... I Sergiuszek jest właśnie tam... Zachwyty nad męstwem Sergiusza łączyły się w niej z takim przerażeniem, że chciało się krzyczeć.

To, co przeżywała Walunia, było udziałem wszystkich, ale inni mieli środki zaradcze — przecięcie się pracą; troski o domowników, rozmowy o wielkich wydarzeniach, o przyjeździe do Moskwy Churchilla, o drugim froncie, o walce partyzantów w Jugosławii, o trudnościach codziennego życia — zjawieniu się lub zniknięciu mleka, wyprawie po worek kartofli, poszukiwaniu drzewa przed nadciągającą zimą, referacie na temat sytuacji wojennej, albo o premierze sztuki „Ludzie rosyj-

scy”. Walunia odnosiła się obojętnie do spraw codziennych, nie zauważała, co dają w stołówek, nie marzyła o zaopatrzeniu się w nową odzież; rzadko odwiedzając teatr, z wysiłkiem zmuszała się do skupienia i uważania na tok akcji. Wszystkie jej myśli, wszystkie uczucia były zajęte jedną sprawą: co się dzieje z Sergiuszem? Niezrównoważona natura, bogactwo wyobraźni, zaostrożona uczuciowość — cechy, które przywiódły ją ku sztuce, wpływały teraz na pomnożenie udreki. Słuchając opowiadań o froncie, o polu z lejami po pociskach albo o bombardowaniu miast, wyobrażała sobie martwy pejzaż księżycowy z kraterami i jeziorami, gigantyczne zarośla z drutu kolczastego, świat przeżarty kwasami i zabarwiony śnieżnią, błyskawice rażące omiatających, ogłuchłych, znieczulonych ludzi. Koszmary, które po nocach przesładowały matki, żony i narzeczone, dręczyły Walunię również w dzień. Nosila przy sobie malutkie wyrwane z legitymacji zdjęcie Sergiusza, żeby urojony wizerunek pozieleniałego, umarłego męża nie przesłonił żywego Sergiusza — chwilami nie mogła sobie przypomnieć jego twarzy.

Od połowy października zaczęto się przygotowywać do fabrycznego uroczystego obchodu. Kiedyś wiedzieli, że Walunia uczyła się sztuki filowej, pomiędzy sobą nazywali ją „aktorką” — czasami życzliwie, czasami lekceważąco. Sekretarz koła Żołtaków powiedział do Waluni: „Poratuj nas, z teatrów przyjadą, ale powiedzcie, żeby również i nasi występowali...” Walunia długo broniła się: „Już dawno to zarzuciłam... Nie będą mogła”... Obawiała się przesądnie powrócić choćby na godzinę do przeszłości. Ale Żołtaków nalegał i trzeba się było zgodzić